DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 265. Wtorek, 16 (28) Listopada 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Listopada.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 6,566 kop. 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Listopada r. b. Romualdowi Świeżawskiemu, właścicielowi dóbr Kadłubiska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Wiszniow, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Lublinie, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 21,918 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Listopada r. b. Władysławowi Rulikowskiemu, właścicielowi dobr Mircze, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Mircze, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Lublinie, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należytości za Listy Zastawne w dniu 20 Września (2 Października) r. b. wylosowane, niemniej kupony w półroczu 2-m r. b. do wypłały przypadające, przyjmować będzie tak Listy Zastawne wylosowane, jako i kupony za rewersami, z księgi sznurowej wydawanemi, od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. do dnia 6 (18) Grudnia r. b. codziennie, wyjąwszy święta od godziny 9 z rana do 1-ej z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak Listy Zastawne jako też kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracij wyszczególniających je w porządku numerów z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesentom udzielane będą. Właściciele Listów Zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni w terminie prawem oznaczonym, to jest od dnia 10 (22) Grudnia r. b. począwszy, należności niemi objęte o ile sprawdzenie Listów lub kuponów kwestji nie nastręczy, wypłacone sobie mieć będą.

Urząd Lekarski Gubernji Augustowskiej.— Zawiadamia niniejszem o wakującej posadzie Akuszerki Miasta powiatowego Sejn, z płacą roczną rs. 45. Kandydatki z dowodami swej kwalifikacji zgłosić się mogą do Urzędu Lekarskiego w Suwałkach.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Listopada.

Sejmy prowincjonalne krajów niewęgierskich w całem państwie austrjackiem, jak donosi telegram z Wiednia, zostały otwarte w d. 23-im b. m. Wszędzie namiestnicy lub naczelnicy kraju, przedłożyli sejmowi manifest cesarski i patent z 20-go września, wraz z odręcznym listem cesarskim z 7-go listopada, polecającym przedłożyć sejmom wspomniony patent. W Wiedniu, Grätzu, Klagenfurcie, Linzu i Salzburgu postawiono wniosek utworzenia komitetu, któryby rozważył wpływ patentu wrześniowego na pomyślność kraju, ułożył sprawozdanie i przedstawił swe wnioski. Wniosek ten bezzwłocznie został przyjęty w Wiedniu i Salzburgu. Motywa wniosku w Wiedniu zawierają ostrą protestację przeciwko wydaniu patentu wrześniowego. Sejm lwowski na pierwszem posiedzeniu uchwalił dwa adresa dziękczynne do cesarza za udzielenie amnestji i wydanie patentu wrześniowego. W Pradze, Lublanie, Czerniowcach i Brünn, zaproponowano dziękczynne adresy.— *Wien. Z.*, jak telegrafują z Wiednia, ogłasza prawo upoważniające ministra skarbu do podniesienia 90 milionów złr. na pokrycie wydatków państwa w 1865 i 1866 r., i zarazem obwieszczenie co do nowej pożyczki w tym celu. Obligacje przynoszące 5%, wartości normalnej 500 fr. lub 200 złr., będą wypuszczone po kursie 345 fr. lub 138 złr. w srebrze, i mają być spłacone w ciągu 37 lat, w nominalnej wartości, za pomocą losowań półrocznych. Zapisy otwarte zostaną w poniedziałek 27-go listopada i będą trwały przez wtorek i środę; obligacje będą notowane na giełdach Paryża, Wiednia, Londynu, Brukseli, Amsterdamu, Hamburga i Frankfurtu n. M. *Gen. Corr.* i *Wien. Abdpost* wykazują doniosłość ekonomiczną tej pożyczki i wynikające z niej korzyści, a mianowicie: zmniejszenie stopy procentowej, otwarcie nowego rynku dla papierów austrjackich i polepszenie się waluty.

Wspominaliśmy już o pogłoskach krążących w Paryżu, jakoby prawo uchwalania adresu miało być odjęte ciału prawodawczemu, w zamian za co miałoby być mu nadane prawo interpelacji. *La France* utrzymuje, iż pogłoska ta jest nieprawdopodobną, z powodu iż cofanie raz nadanych przywilejów i praw, przeciwne jest charakterowi cesarza Napoleona. *Nord* tymczasem dowodzi, iż taka zamiana prawa uchwalania adresu na prawo interpelacji, rozszerzyłaby atrybucje ciała prawodawczego. —Zapowiadane połączenie obowiązków poborców jeneralnych z obowiązkami płatników, doszło nakoniec do skutku; *Monitor*, jak telegrafują z Paryża, ogłosił dekret cesarza w tym przedmiocie, z zaleceniem wprowadzenia w wykonanie tego postanowienia najdalej od 1 stycz. 1867 r. P. Fould oblicza oszczędność przez to mającą się osiągnąć na $2\frac{1}{2}$ miljonów fr.—Sprzedaż lasów rządowych, proponowana dla uzyskania funduszów na wielkie roboty publiczne, ma być doprowadzona do skutku, lecz z innem przeznaczeniem, a mianowicie, zgodnie, z prawem z 1827 r. na amortyzację długu publicznego.—Telegram z Paryża z 25-go b. m. donosząc o braku ożywienia na giełdzie, podaje zarazem krążącą tam pogłoskę o okólniku p. Drouyn de Lhuys, przedstawiającym zmniejszenie armji, jako oznakę pokojowych zamiarów Francji. Zmniejszenie armji we Francji głównie obrachowane było na to, aby inne mocarstwa poszły za tym przykładem. Hiszpanja pospieszyła zaraz, choć nieznacznie zmniejszyć swą armję; w Anglji spodziewają się także zmniejszenia wydatków na uzbrojenia; pomiędzy Włochami a Austrją doprowadzono do skutku, jak krążyła pogłoska w Paryżu, porozumienie w przedmiocie projektu redukcji armji; tymczasem organ pruskiego gabinetu *Prov. Corr.* wystąpiła z artykułem, w którym w bardzo ostrych wyrażeniach oświadcza, że Prusy wcale nie myślą o takiem zmniejszeniu. *N. Preus. Z.* objaśniając ten artykuł dowodzi, że stan polityczny Europy z powodu księstw nadelbańskich nie może zachęcać do rozbrojeń gabinet berliński, który nie może się ani powstrzymać ani cofnąć na drodze, na którą wstąpił. To co dotąd uczynił, zmusza go stawić wszystko na kartę. Tymczasem gubernator Manteuffel stale postępuje obraną drogą, i jak donoszą telegramy z Szlezwigu i Flensburga, zabronił debit w obrębie księstwa szlezwickiego znów dwom dziennikom: *Hamburger Z.* i *Hamburger Correspondent.* — Poniżej podajemy odpowiedź księcia Augustenburskiego na drugi list gubernatora Szlezwigu jen. Manteuffla.

Dresd. Jour., jak telegrafują z Drezna, ogłasza dwie depesze p. Beusta, do posłów saskich w Berlinie i Frankfurcie n. M., wyłuszczające powody dla których rząd saski uznał Włochy bez wniesienia tej sprawy na sejm związkowy. Głównym powodem takiego postąpienia była obawa zwłoki i straty czasu, na jakieby ta sprawa była narażona, gdyby oddana została pod roztrząśnięcie sejmu związkowego.

Nazione utrzymuje, że gabinet włoski przysposabia projekt do prawa w przedmiocie dóbr duchownych, według którego dobra te zostałyby sprzedane i zamienione na rentę. Arcybiskupi, biskupi, kanonicy i proboszczowie mieliby stałą pensję. Probostwa podzielone by były na klasy, a do najniższej z nich przywiązana by była pensja 800 fr. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, daleko byłoby do rozdziału kościoła od państwa, zapowiedzianego przez mowę tronową.

Rzymski prominister wojny, jen. Kanzler naprawdę zajął się energicznie wytępieniem bandytyzmu. Telegram z Paryża donosi o otoczeniu przez wojska papiezkie i poddaniu się bandy 100 bandytów pod Monte Ceprano.

Telegram z Trjestu podaje wiadomość z Konstantynopola, że w Teheranie posłowie mocarstw europejskich, z powodu zuchwalstwa ministra spraw zagranicznych, zerwali stosunki z rządem perskim.

Interwencja mocarstw europejskich w sporze hiszpańsko-chilijskim, zdaje się niewątpliwą. Rząd chilijski zaproponował Francji przyjęcie pośrednictwa, którego Francja podjęłaby się tylko wspólnie z Anglją. Gabinet hiszpański, jak utrzymuje *La Patr.*, byłby gotów przyjąć

pośrednictwo anglo-francuzkie, tymczasem zaś wysłał depeszę do admirała Pareja, aby wstrzymał działania wojenne. Z Valparaiso donoszą tymczasem pod 11-m października, że admirał Pareja stanowczo oświadczył, iż jeżeli w ciągu 45 dni, licząc od rozpoczęcia blokady, rząd chilijski nie uczyni zadosyć jego żądaniom, zbombarduje Valparaiso. Rząd chilijski gotował się do energicznej obrony, i, jak donosi telegram z Hamburga, przesłał do Nowego Jorku 50 mark korsarskich, i dwa statki korsarskie pod flagą chilijską, już wypłynęły ztamtąd na morze. Rząd Stanów Zjednoczonych, jak się zdaje, także zamierza się wmięszać do tego sporu, gdyż wyznaczył na posła swego w rzeczypospolitej Chili, jak telegrafują z Londynu, jenerała Kilpatrick, który przed udaniem się na swe stanowisko, pojedzie do Hiszpanji z nadzwyczajną misją.

Rząd washingtoński obstaje przy nieuznawaniu cesarstwa meksykańskiego, gdyż świeżo mianował, jak donosi tenże telegram z Londynu, posłem przy rzeczpospolitej meksykańskiej jenerała Logan. Jednocześnie jednakże, dla zachowania neutralności względem Meksyku, zabronił przechodzenia przez granicę band zbrojnych i przewożenia amunicji. *Courrier des Etats Unis* stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby p. Montholon zażądał paszportów i utrzymuje, że stosunki pomiędzy rządami francuzkim a washingtońskim są na jak najlepszej stopie. *Nordd. A. Z.* w powyższej pogłosce, jakkolwiek się okazała mylną, upatruje wskazówkę ważnych przyszłych wypadków. — Wspomniony telegram z Londynu donosi, że ciało prawodawcze południowej Karoliny przyjęło także poprawkę do konstytucji znoszącą niewolnictwo, która stała się już artykułem konstytucji. Ciała prawodawcze w Minnesota i Visconin, oświadczyły się przeciwko nadaniu murzynom prawa głosowania.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Monachjum, Zurichu i Paryża.

---

* Podług wiadomości otrzymanych do dnia 14 (26) b. m., losowanie spisowych dokonane już zostało w 106 okręgach konskrypcyjnych, a w tej liczbie, w 23-ch powiatach ostatecznie. Z ogólnej przeto liczby 125 okręgów konskrypcyjnych, losowanie ma odbyć się jeszcze tylko w 19 okręgach. Przyjęto spisowych, którzy ciągnęli losy: jako rekrutów 14,346, i jako zastępców 3,530; razem 17,876. Biletów na zamianę powinności rekruckiej na opłatę pieniężną, wydano w okręgach konskrypcyjnych 1,933 popisowym; w ten sposób, dla pragnących korzystać z dozwolonego wyręczenia się opłatą pieniężną, pozostaje jeszcze 1,897 wakansów.

* (Kronika kościelna). W dniu wczorajszym w kościele po-paulińskim św. Ducha, konkluzja oktawy dorocznego odpustu św. Stanisława Kostki, obchodzoną była z dopełnieniem tych samych ceremonij, jakie w pierwszy dzień rozpoczęcia oktawy miały miejsce; ranną wotywę odprawił ks. Ballach rektor kościoła, sumę i nieszpory celebrował ks. Kołaczewski nauczyciel religji w szkołach rządowych; przed południem miał kazanie ks. Jasiński, po południu zaś ks. Kubiak, obaj ze zgromadzenia franciszkanów. W czasie sumy orkiestra łącznie z chórem wykonała wielką mszę Hajdena C. major; na offertorjum modlitwę Bellersa solo sopran; po nieszporach nastąpiło solenne zakonkludowanie oktawy z odśpiewaniem „Te Deum laudamus."

W kościele po-kapucyńskim zwykłe nabożeństwo świąteczne zwiększone zostało ceremonjami wedle obrzadku zakonu, jako w ostatnią niedzielę po świątkach; sumę celebrował ks. Wilhelm, ks. Eufrozyn zaś miał kazanie.

W kościele katedralnym św. Jana, w obec członków kapituły, a między tymi i ks. prałata Zwolińskiego, sumę celebrował ks. Szczygielski kanonik metropolitalny, kazanie miał ks. Janczak profesor seminarjum. W czasie sumy chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem dyrektora Kątskiego, wykonały mszę Ayblingera Es. major; na graduale „Ojcze nasz" Studzińskiego, na ofertorjum „o salutaris hostia" Gounoda, po raz pierwszy tu wykonane; w solowym śpiewie z towarzyszeniem chóru i arfy (p. Pistor) dała się słyszeć panna Jarosiewicz. Przy tej sposobności musimy sprostować, dawniejsze nasze doniesienie; poprzedniej niedzieli wykonane było w kościele św. Jana „o salutaris" nie p. Kątskiego, a Rossiniego; hymn zaś pod tymże tytułem skomponowany przez p. Kątskiego, będzie wykonany później.

W kościele św. Krzyzkim nabożeństwo parafialne odprawili miejscowi wikarjusze; sumę celebrował ks. Brzezikowski, kazanie wygłosił ks. Grzesiewicz; na chórze członkowie bractwa św. Rocha, przy towarzyszeniu organu, odśpiewali uno sono ludowe religijne pieśni w stylu czysto kościelnym, przez Montwilla w Pradze czeskiej napisane.

W kościele kks. pijarów summę celebrował ks. Krupiński, słowem ewangielicznej nauki, odzywał się ks. Pawłowicz. Artyści i amatorowie pod kierunkiem pana Prochazki (ojca) odśpiewali mszę Elsnera N. 79, na ofertorjum kwartet Troszla na męzkie głosy, na benedictus modlitwę Kückena solo sopran, na zakończenie hymn Dobrzyńskiego solo tenor z chórem.

Odpust św. Katarzyny patronki trynitarskiego zakonu, obchodzony był w zeszłą sobotę w kościele potrynitarskim na Solcu; nabożeństwo całe odprawił ks. Smulski, kapłan miejscowy.

* (Kronika brukowa). Wczoraj, w sali koncertowej w Dolinie Szwajcarskiej, spełniła się rzecz nadzwyczajna: Publiczność która od chwili przybycia akrobatów i ekwilibrystów angielskich do Warszawy, nie chciała zbyt licznie nawiedzać tych przedstawień, wczoraj, po tygodniowej pauzie napłynęła licznym tłumem, tak iż obszerna sala Doliny nie zdołała pomieścić ogromnego tłumu gości, którzy w liczbie około tysiąca przybyli, raz wreszcie dać świadectwo niepospolitej zręczności pp. Jones'a i Wiliams'a, którzy też usprawiedliwili istotnie zaufanie tak licznie zgromadzonych widzów, wykonywając obszerny i bogaty program, ozdobiony wielu nowemi zupełnie ewolucjami, pomiędzy któremi podrzucanie beczki nogami, pustej w prawdzie, niestety... zadowoliło szczególniej miłośników takiego beczkowego *experymentu*. Zakończający wczorajsze widowisko taniec na linie pani James i lot przez salę na trepezach młodego Wliamsa okryte były rzęsistemi oklaskami publiki, która zapewnie nabierze teraz ochoty zobaczyć owe sławne acz niedoszłe do skutku ewolucje na beczce, które odbędą się jednak w przyszłą niedzielę lub we czwartek, w parku Łakienkowskim, jeżeli pogoda posłuży.

* (Ks. Richard). Pośrednictwa co do sprowadzenia księdza Richarda, znanego poszukiwacza źródeł, podjął się p. A. Mieczyński, redakt or *Gazety Rolniczej*.

* (Jedność kas). W rozkazie do wojsk warsz. okręgu wojennego z dnia 10 (22) listopada r. b. zamieszczone są przepisy dla dowodzących oddziałami wojsk, z powodu zamierzonego wprowadzenia od początku 1866 roku w wykonanie w warsz. okręgu wojennym, jedności kas.

* (Zabronienie polowania). Głównodowodzący wojskami warsz. okręgu wojennego, otrzymawszy wiadomości, że wojskowi, pomimo kilkakrotnych upomnień, aby nie polowali w lasach rządowych i prywatnych, bez osobnego na to pozwolenia, ciągle robią zabronione polowania, raczył rozkazać, aby znowu i po raz ostatni przypomnieć, żeby wojskowi pod osobistą odpowiedzialnością i odpowiedzialnością dowódców oddziałów, nie polowali bez pozwoleń tak w rządowych, jak w prywatnych lasach. (*Rozkaz do wojsk warsz. okręgu wojen.*)

* (Nagrody monarsze). Najjaśniejszy Pan, w dniu 7 listopada, udzielić raczył ordery: *św. Włodzimierza 3-ej klasy:* dowódcy 2-go rostowskiego pułku grenadjerów księcia Fryderyka Niderlandzkiego, pułkownikowi *Koptiew*, i dowódcy 4-go nieświeżskiego pułku grenadjerów jenerał-feldmarszałka księcia Baklaja de Tolli, pułkownikowi *Kazimierskiemu*, - temu ostatniemu *z mieczami nad orderem*; *św. Anny 2-ej klasy z koroną Cesarską*, — dowódcy 2-go sofijskiego pułku piechoty, pułkownikowi *Czebyszew*, i tenże order *2-ej klasy bez korony* — dowódcy 3-go pernowskiego pułku grenadjerów króla Fryderyka-Wilhelma IV-go, pułkownikowi *Meżeninow*. (*Rus. Inw.*)

* (Ordery). W nagrodę odznaczającej się gorliwością służby, Najjaśniejszy Pan, w dniu 8 b. listopada raczył nadać ordery: *św. Włodzimierza 3-ej klasy* — dowódcy batalijonu saperów gwardji, pułkownikowi *Orłowskiemu*; *4-ej klasy* — dowodzącemu pułkiem kirasjerów gwardji Jego Cesarskiej Mości, fligiel-adjutantowi pułkownikowi *Hołyńskiemu*; *św. Stanisława 2-ej klasy z koroną Cesarską* — szefowi sztabu miejscowych wojsk okręgu wojennego petersburskiego, pułkownikowi jeneralnego sztabu *Ryżowowi*. (*Siew. Pocz.*)

* (Reforma systemu monetarnego w Finlandji). W dzienniku praw wielkiego księstwa Finlandzkiego zamieszczonem zostało najwyższe postanowienie, ogłoszone przez senat finlandzki, na skutek którego, po wniesieniu do banku finlandzkiego przez towarzystwo kredytowe ziemskie sumy ośmiu miljonów marek, wprowadzoną została od 13 listopada r. b. reforma systemu monetarnego w Finlandji, podług którego moneta metalowa będzie jedyną prawnie uprzywilejowaną monetą tego kraju. (*Rus. Inw.*)

* (Ogłoszenie banku Cesarstwa). Na zasadzie ukazu rządzącego senatu, ogłoszonego 31 maja 1865 r., względem sposobu cedowania pięcioprocentowych biletów i przyjmowania ogłoszeń o zagubieniu tych biletów, imienne bilety mogą być cedowane albo przez składanie ich do banku celem przepisania na imię nabywcy, przy zaprodukowaniu bankowi świadectwa o tożsamości osoby właściciela, albo przez indos, który ma być poświadczony, dla osób w Rosji zamieszkałych, — urzędowym sposobem przez meklerów miejskich (bez opłaty na rzecz skarbu lub kasy miejskiej), lub w banku krajowym, kantorach i filiach tegoż, a dla osób znajdujących się za granicą — w konsulatach rosyjskich. Po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia tego ukazu, doniesienia o zaginieniu bezimiennych lub imiennych biletów pięcioprocentowych, indosowanych lub cedowanych, nie przyjmują się. Na skutek czego, dyrekcja banku wzywa posiadaczów biletów pięcioprocentowych, którzy takowe mają sobie odstąpione bez poświadczenia powyższym sposobem, aby je składali w banku, kantorach lub filjach jego, dla przepisania na nabywców, lub na okaziciela, albo też dla poświadczenia, że znajdujące się na tychże indosy były okazane przed 1 grudnia 1865 roku; po upływie bowiem tego terminu, na mocy powyższych przepisów, bank cesarstwa, kantory i filje jego obowiązane będą, przy składaniu przez właścicieli takowych biletów, dla uzyskania pożyczek, dla sprzedaży lub zmiany i t. d. żądać, ażeby indosy na imiennych biletach poświadczone były przepisanym porządkiem. (*Siew. Pocz.*)

* (Przebudowanie mostu na Dnieprze w Kijowie). *Kijow. Tel.* donosi, że przebudowanie mostu wiszącego na rzece Dnieprze w Kijowie, już o tyle postąpiło, że 27 października zaczęto przejeżdżać przez ten most, co wszakże nie tamuje dalszych robót. (*Rus. Inw.*)

* (Podwyższenie ceny mięsa w Petersburgu) zwraca powszechną uwagę; z porównania cen wrześniowych i październikowych okazuje się: że 1-go września była cena od 7 do 9½ kop., 11 września od 6 do 9 kop., 11 października, od 6 do 8¼ kop., a 31-go października, cena podniosła się od 9 do 13 kop. (*Birż. Wied*)

---

* (Przyjazd deputowanych do Lwowa). *Lwów, 22 listopada.* Z wszystkich stron zjeżdżają się posłowie sejmowi. Już się pojawiły świty i wysokie czapki baranie z wschodniej, lub konfederadki czerwone i czarne z zachodniej Galicji. Szeroką ulicą znowu ku seminarjum ruskiemu dążą eskortowani od rogatek i kolei żelaznej przez diaków i posługaczy od św. Jura, włościanie ruscy, poważnie krocząc za dźwigającym torby z rzeczami opiekunem, wskazującym drogę. Mazurscy włościanie stanęli po domach zajezdnych, bo nimi nikt się nie zajął, nikt ich na dworcu kolei nie oczekiwał. Nikt?... Ot nie ze wszystkiem to prawda. Bo i ich gościnność posługaczy świętojurskich nie pominęła, a nawet czystym polskim językiem zapraszano ich, ofiarując bezpłatne pomieszczenie. Ale nasi mazurscy włościanie nie przyjmowali tej propozycji. „Do księcia marszałka pierwej się zgłosimy!" odpowiadali. (*G. Nar.*)

* (Fenjenizm i powstanie polskie). Słuszność porównania ruchu fenjenów z ostatniem powstaniem polskiem, potwierdza się coraz nowemi faktami. Stwierdzono, że obok rządu angielskiego, istnieje rząd rewolucyjny fenjenów, należycie uorganizowany, ogłaszający publicznie swe rozporządzenia, jak np. ostatnią pogróżkę wymierzoną przeciw redaktorom niektórych dzienników, którym wzbrania się pod karą śmierci pisać cokolwiek na niekorzyść fenjenów. Za porównaniem powyższem przemawia także i ta okoliczność, że jak skoro aresztowano w Dublinie Stephensa, kierującego rządem potajemnym, znalazł się zaraz w jego miejsce zastępca. Zdaje się nareszcie, że fenjeni zaprowadzili także u siebie znaną organizację żandarmów wieszających, jak tego dowodzi zamach dokonany na życie obu ajentów policyjnych, którzy brali udział w aresztowaniu Stephensa. Takież same zjawiska widzieliśmy podczas powstania polskiego. Do jakiego stopnia obawiają się w Londynie ruchu fenjenów, okazuje się z ostatnich wiadomości z Anglji, że

fort Pigeon House, panujący nad zatoką dublińską, został obsadzony silnym oddziałem wojska. Zdwojono tam warty, i wnocy z 19-go na 20-go b. m. wojska stały przez całą noc pod bronią, a przez cały dzień następny znajdowało się w forcie czterech jenerałów. Lecz pomiędzy ruchem fenjenów a powstaniem polskiem zachodzi także różnica, i to znaczna; polacy znajdowali w demonstracjach przyjaźni ze strony Anglji zachętę do wytrwania w przedsięwzięciu, podczas gdy oprócz pięknych słówek, nie poniesiono w ofierze dla ich sprawy nic, ani jednego człowieka, ani jednego szylinga. Fenjeni przeciwnie doznają mniej oznak sympatji, lecz za to, jak świadczą wszystkie fakta, mogą liczyć na materjalną pomoc ze strony całego silnego narodu. Środek ciężkości ruchu fenjenów znajduje się w Ameryce. Tameczni stronnicy fenjenów, znajdujący się, jak wiadomo, we wszystkich stanach, głoszą jawnie wyprawę przeciw Anglji. Lecz nie poprzestają oni na pięknych słówkach, z procesu bowiem wytoczonego fenjenom w Dublinie okazuje się, że stowarzyszenie to otrzymało z Ameryki północnej mnóstwo pieniędzy i broni. (*Nordd. A. Z.*)

* (Nowa odpowiedź księcia Augustenburgskiego). *Kiel, 24 listopada. Kieler Z.* podaje następującą odpowiedź księcia Augustenburgskiego na list gubernatora Szlezwigu, jen. Manteuffla z 31-go października: „Szacowny list JW. Pana z 31-go października odebrałem. Jeżeli pan uwagę moją w poprzednim liście, co do pożądanego zwołania swobodnie wybranej reprezentacji kraju, uważasz za radę, to mój zamiar był zupełnie inny. Kiedy pan sądzisz iż mylnie jestem przekonany o właściwem usposobieniu ludności Szlezwig-Holsztynji, ja właściwie pragnę, aby cały świat w najprostszy sposób, mógł nabyć o tem przekonania. Jeżeli JW. pan nieuważasz mnie za upoważnionego do uznawania za niedokładne, uznane przez pana fakta, to mój sposób zapatrywania się jest inny. Nie wątpię że każdy ma prawo przeciwko moim twierdzeniom zastrzegać się, ale tylko wtedy, kiedy moje wiadomości nie opierają na własnych spostrzeżeniach. Zresztą nie uważam się skłonnym do bliższego roztrząsania listu JW. Pana, i z mojej strony uznaję tę korespondencję za skończoną. „Nienstädten, 17 listopada 1865. *Friedrich.*"

Ameryka.

* (Fenieni). Odpowiedź dana przez prezydenta Johnsona deputacji fenienów, która zgłaszała się do niego dla wyjednania ułaskawienia dla p. Mittchel'a, wywarła pewne wrażenie. Widocznie prezydent chciał obudzić przez tę manifestację sympatje ludności irlandzkiej, tak licznej w Stanach Zjednoczonych. Sądzimy atoli, że nie należy upatrywać w tem uczucia nieprzyjaznego dla Anglji, gdyż stosunki pomiędzy rządami waszyngtońskim i angielskim polepszają się z każdym dniem. (*La Fr.*)

* (Cholera). Przybycie do Nowego-Jorku okrętu *Atlanta*, mającego na swym pokładzie wychodźców z Europy, pomiędzy którymi wybuchła cholera, wywołało wielkie obawy, ażeby epidemja ta nie została wprowadzoną do pomienionego miasta. Zważywszy to co opowiadają o stosunkach obyczajowych i fizycznych w Nowym-Jorku, obawy te są aż nadto usprawiedliwione. *Atlanta* musi naturalnie uledz kwarantannie, lecz pomimo to, obawiają się, ażeby cholera nie wybuchła w mieście. Na tym statku zachorowało na cholerę 96 osób, a z tych 20 zmarło. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Kwestja hiszpańsko-chilijska). *Londyn, 22 listopada.* P. Tavira, były poseł hiszpański w Chili, nadesłał dziennikowi *Morn. Post* list, w którym gani postępowanie admirała Pareja, który, zdaniem p. Tavira, nie zastosował się do zamiarów pojednawczych rządu hiszpańskiego.— *Standard* zastanawia się nad ewentualnością wojny pomiędzy Hiszpanją i Anglją, z powodu kwestji chilijskiej.

* (Parlament angielski) został znowu odroczony, z 23-go listopada na 23-ci grudnia. (*La Fr.*)

* (Lord Wodehouse). Dzienniki angielskie wskazują na lorda Wodehouse, jako na prawdopodobnego następcę lorda Napier na stanowisku ambasadora w Berlinie. Zresztą posada ta wakuje dotąd. (*La Fr.*)

* (P. Bright) nie odzywał się jeszcze dotąd w kwestji reformy parlamentarnej. Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że ten znakomity reprezentant stronnictwa radykalnego spodziewa się, iż lord Russell zaproponuje mu stanowisko ministra do spraw indyjskich. (*La Fr.*)

* (Powstanie na w. Jamaice). Mayor miasta Manchester zwołał meeting kupców tego miasta, w zamiarze podania do rządu prośby, ażeby zarządzono ścisłe śledztwo co do wypadków na wyspie Jamaice. (*La Patr.*)

* (P. Cameron). Depesze z Abisynji donoszą, że znikła wszelka nadzieja, ażeby zdołano uzyskać uwolnienie konsula angielskiego p. Camerona. Cesarz abisyński Teodoros oświadczył, że nie chce słyszeć o tej sprawie przed upływem roku, przyczem nadmienił, że po tym terminie, jeżeli postępowanie z nim rządu angielskiego ulegnie zmianie, w takim razie zastanowi się nad tem, czy ma uwolnić p. Camerona. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Podróż cesarza do Pesztu). Z Pesztu pod dniem 21-m b. m. donoszą, że dotychczasowe wiadomości co do zamiaru cesarza przybycia do Pesztu, były co najmniej przedwczesne. P. Sennyey znajduje się obecnie w Wiedniu, dla dowiedzenia się owoli cesarza w tym względzie i dla uzyskania stanowczego programu uroczystości, jakie mają być urządzone w Budzie i Peszcie podczas obecności tam cesarza.

* (Hr. Mensdorff). Gazeta *Debatte* podaje wyrażenie się hr. Mensdorffa, mające może pewne znaczenie. Reprezentant jednego ze średnich państw niemieckich, które postanowiło uznać królestwo włoskie, otrzymał od swego rządu polecenie zawiadomienia o tem gabinetu wiedeńskiego, z nadmienieniem, że rząd ten uważa za swój obowiązek, zakomunikować tę wiadomość natychmiast i przedewszystkiem najbardziej zaprzyjaźnionemu z nim rządowi cesarsko-austrjackiemu i objaśnić mu naglący charakter powodów, które wywołały to postanowienie. Hr. Mensdorff miał odpowiedzieć, że nie myśli bynajmniej zaprzeczać żadnemu rządowi prawa do całkiem niezależnej decyzji i do samodzielnego przestrzegania swych interesów, że zastrzega ze swej strony także prawo dla rządu austrjackiego, lecz że mu szczególniej przyjemnie będzie, jeżeli na odwrót powody, które skłonią Austrję do jakiejkolwiek decyzji, spotkają ze strony najbardziej zaprzyjaźnionego z nią rządu również względne przyjęcie, jakiego doznaje obecnie ze strony Austrji postanowienie tegoż rządu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wybory). *Wiedeń, 24 listopada.* Wczoraj ukończone zostały w Peszcie wybory deputowanych do sejmu. Deputowani ci wybrani zostali po większej części znakomitą większością głosów, mianowicie przy głosowaniu za p. Szentkirályi i Szilágji reprezentantem żywiołów stronniczych, które w ostatnich czasach zanadto wybitnie występowały naprzód, ten ostatni poniósł niesłychaną porażkę. Zaufanie wyborców w obydwóch bratnich miastach zwróciło się ku znaczniejszym dalekо osobistościom. Deák, Eötvös, Gorové, Kemény, to są nazwiska mężów należących do pierwszych parlamentarnych znakomiści kraju. (*Wien. Abp.*)

* (Ewangelicy). Gmina ewangelicka w Meran podała przed trzema laty prośbę do rządu, ażeby pozwolono jej założyć własną gminę kościelną. Za ministerstwa Schmerlinga, żadne nieprzezwyciężone trudności nie stały na zawadzie zadosyć uczynieniu tej prośbie; lecz obecnie nowe ministerstwo udzieliło odmówną na nią odpowiedź. Jest to fakt wielkiej wagi, pozostający w zupełnej sprzeczności z patentem wydanym 8-go kwietnia 1860 na korzyść ewangelików. Okazuje się ztąd, jak rząd zapatruje się na kwestję zapewnienia ewangelikom równouprawnienia pod względem religijnym, nadanego im patentem cesarskim. (*D. Allg. Z.*)

Francja.

* (Ks. Napoleon). *Paryż, 22 listopada.* Zapewniają podług wiarogodnego źródła, że książę Napoleon powróci do Paryża dopiero około połowy m. grudnia. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Progresiści.—Cholera). *Madryt, 22 listopada.* Marszałek Narvaez przybył tu. Progresiści barcelońscy nie chcą słyszeć o powstrzymaniu się od udziału w wyborach. Wybrali oni p. Madoz na kandydata deputacji.—Wczoraj wydarzyły się trzy tylko wypadki cholery w Sewilli i dwa w reszcie kraju. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Zmniejszenie armji francuzkiej). *Berlin, 22 listopada.* Zamierzone zmniejszenie armji we Francji, zwróciło na siebie uwagę całej Europy, a szczególniej Prus, mianowicie dla tego, iż sądzą, że to zmniejszenie nie może pozostać bez wpływu na dotychczasowy kontyngens wojsk w innych państwach. Zanim jednak przyjdzie do obudzenia pod tym względem nadziei i oczekiwań, należałoby staranie i sumiennie zbadać, do jakiego stopnia nastąpi podług zapowiedzianych środków owo zmniejszenie armji francuzkiej. A zanim zaś raz jeszcze wejrzymy bliżej w ów przedmiot, zwracamy dziś uwagę na to, że owo zamierzone zmniejszenie armji, w obec siły pokojowej wynoszącej od 400,000 do 430,000 ludzi, ogranicza się tylko na podług doniesień urzędowych gazet francuzkich na rozpuszczenie 10,000 ludzi (podług innych obliczeń tylko 8,099 ludzi, liczba zaś ta przez powiększenie zkąd inąd armji o trzy bataljony wynosiłaby właściwie tylko 6,000). Zmniejszenie to nie dotyczy dalej żołnierzy pod bronią, ale tak zwanych kadrów, t. j. oficerów należących stale do kontyngensu pojedynczych oddziałów wojskowych, podoficerów, muzykantów i t. d., i to wprawdzie mają być tylko zniesione kadry z takich kompanij, które właściwie należą do kontyngensu armji na stopie pokoju, ale które służyły w czasie wojny do wyuczenia mustry rekrutów drugiej kategorji. Armja francuzka posiada także w czasie pokoju przy każdym pułku piechoty, oprócz 18-tu kompanij polowych, jeszcze 6 kompanij załogowych i przy każdym pułku kawalerji oprócz 4 szwadronów polowych, jeszcze 2 szwadrony załogowe. Zamierzone zmniejszenie armji francuzkiej, jak mówiliśmy, nie dotyczy właściwie żołnierzy stojących pod bronią (którzy pomiędzy inne kompanje mają być rozdzieleni), ale ogranicza się tylko na oficerach i podoficerach, którzy pomieszczeni zostaną bądź to w armji, bądź też w jakiejkolwiek służbie cywilnej. Po dokonaniu dopiero tego, ma być w budżecie wojny osiągniętą pewna małoznacząca oszczędność. Przywiedzenie zaś tej operacji do skutku, ma być w ogóle dopiero ukończone na r. 1867. Już z tego cośmy powiedzieli, można nabrać przekonania, że owe zaprojektowane zmiany w sile wojskowej i gotowości do boju ze strony Francji, nie mogą w obec zagranicznych mocarstw żadnego mieć znaczenia, i że nieusprawiedliwionem i niedorzecznem byłoby żądanie, ażeby ze względu na owe środki wprowadzać miano jakiekolwiek zmiany w organizacji armji pruskiej. (*Patr. Z.*)

* (Powrót króla). *Berlin, 23 listopada.* Król udał się wczoraj przed południem w towarzystwie księcia, prezesa rady ministrów, hr. Bismarcka, hr. Eulenburga, jen.-flm. hr. Wrangel, naczelnego prezesa Jagow przez Gardelegen do Salzwedel, a ztamtąd odjechał na nocleg przez Arendsee do Crüden. Dziś w zagajeniach pod Aulosen odbędzie się polowanie na bażanty, a wieczorem powróci król ztamtąd do Berlina. (*Patr. Z.*)

* (Posiedzenia sejmu). *Berlin, 24 listopada. Zeidl. Corr.* donosi, że rząd nie powziął jeszcze żadnej decyzji, jak długo trwać mają posiedzenia przyszłego sejmu; ale w lecie jeszcze udecydował, że nie ścierpi podobnych posiedzeń, jakiemi były ostatnie. (*Schl. Z.*)

* (Wyrok w sprawie Schweitzera). *Berlin, 24 listopada.* W ogłoszonym dziś wyroku skazał sąd kryminalny p. Schweitzera, redaktora *Socialdemokrat*, za obrazę króla na jeden rok więzienia. P. Schweitzer został natychmiast uwięziony. (*Wolffs T. B.*)

Turcja.

* (Finanse. — Wyprawa. — Stosunek do Francji.—Cholera.) Listy z Konstantynopola z 15 b. m. donoszą o raporcie wielkiego wezyra Fuada-paszy, objaśniającym organizację tak zwanej rady skarbu, która ma rozwinąć zasoby finansowe państwa.— Wyprawa przeciw góralom powstałym w Kozan-Dagh doznała niepowodzenia. Most rzucony przez rzekę załamał się i wojska które po nim przechodziły potonęły. Jeden bataljon, który znajdował się już na drugim brzegu, został przez górali otoczony i wymordowany. Obok tego cholera srożyła się w oddziale, który przedsięwziął tę wyprawę.—Listy prywatne stwierdzają zgodę reprezentantów Francji i Anglji w głównych kwestjach będących na porządku dziennym.— Nowe wypadki cholery wydarzyły się w Enos, Redost, Walona, Antiwari i w wielu innych portach tureckich nad Adrjatykiem. Zaprowadzono znowu kwarantanny u wejścia do Dardanellów. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Uznanie Włoch). Mowa tronowa zakomunikowała tę pomyślną wiadomość, że Bawarja i Saksonja oświadczyły się z chęcią uznania królestwa włoskiego. Z postępem czasu zaczyna sprawdzać się to, co hr. Cavour przepowiedział w swej słynnej mowie, mianej 11-go października 1860. Znane są wyrazy wyrzeczone przez tego znakomitego męża stanu w przedmiocie Wenecji, wyrazy pełne interesu, nie tylko z powodu tego, który je powiedział, lecz także dla tego, że zaczynają teraz sprawdzać się. Trwałość i moc gmachu przez nas wzniesionego przezwyciężyły skrupuły większej części mocarstw. Polityka nieprzyjaciół Włoch traci z każdym dniem na wpływie i uroku. (*Nazione.*)

* (Utarczki z bandytami. — Cholera). *Rzym, 21 listopada.* *Giornale di Roma* donosi, że od 13-go b. m., żołnierze papiezcy mieli cztery utarczki z bandytami. W pierwszej z tych utarczek, jeden żandarm poległ, a trzech odniosło rany. W drugiej, która miała miejsce wczoraj, Vanucci, dowódca bandy, został raniony; w trzeciej utarczce, która zaszła w Monte-Celma, z bandą Andreozziego, bandyci stracili trzech ludzi w zabitych i znaczną liczbę w rannych; trzej żandarmi polegli, a jeden żołnierz od piechoty i dwóch żandarmów zostało ranionych. Aresztowano kilku ludzi uzbrojonych. Od 19-go b. m. żandarmi dają dowody wielkiej energji.—W Corneto nie wydarzają się już wypadki cholery. Ani w Rzymie, ani w żadnej z prowincij państwa kościelnego nie było wcale wypadków zachorowania na tę epidemję. (*La Patr.*)

* (Prezydencja w izbie deputowanych). *Italie* powiada, że nie potwierdza się wiadomość, iż p. Ratazzi ma zostać prezesem izby deputowanych, zaleconym przez większość. Zapewniają że stanowisko to proponowanem było przez kilku członków izby, wielki wpływ posiadających, panu Lanza, który atoli miał odmówić, gdyż chce wziąć w rozprawach udział czynniejszy niż na to pozwalają obowiązki prezesa. Mówią obecnie, że na stanowisko to zaproponowanym zostanie p. Tecchio; z drugiej atoli strony zapewniają, że ministerstwo nie zdecydowało się jeszcze co do wyboru osoby, którą ma zalecać, i że kandydatury obmyślane zostaną, rzec można, same przez się przez deputowanych, którzy rozpoczynają swe posiedzenia. Zresztą wiadomo, że nominacja prezesa nastąpi dopiero po sprawdzeniu pełnomocnictw, które potrwa najmniej miesiąc. (*La Fr.*)

* (Królestwo portugalscy). *Florencja, 22 listopada.* Król portugalski wraz z małżonką przybył do Florencji i przyjmowanym był z wielkim zapałem. Wieczorem w mieście zajaśniała illuminacja. (*Nord*).

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Piotrków. W dniu 12 (24) listopada w m. Koniecpolu, powstały z iskry kominowej pożar, zniszczył dwa domy murowane, jeden drewniany i stodołę, zaasekurowane na rs. 530.

Wieluń. W dniu 5 (17) października, włościanie ze wsi Delachowa, Wojciech Duda i Antoni Birleta, pobili się z sobą, w skutek czego Birleta tak mocno uderzony został kijem w głowę przez Dudę, że na czwarty dzień życie zakończył.

Włocławek. W dniu 18 (30) października, w kolonji Studa, pozostawione bez dozoru dziecko Bogumił Wejs, poparzywszy się, życie zakończył.

Łęczyca. Mieszkaniec m. Ostrołęki, Antoni Zielonka, parobek, w dniu 7 (19) października, we wsi Sniendoczynie, rozmyślnie odebrał sobie życie przez powieszenie się.— W dniu 29 października (10 listopada) w fabryce cukru we wsi Mylnowie egzystującej, przez nieostrożność zgnieciony został maszyną 18-letni robotnik, Józef Rychłowski.

Rawa. W dniu 30 października (11 listopada), w folwarku Rokiciny, spaliła się stodoła ze zbożem i szczesioma końmi. Straty ztąd wynikłe wynoszą rs. 7,000.

Grójec. W dniu 2 (14) listopada, na folwarku Wola-Palczewska, spaliła się stodoła napełniona zbożem, oraz owczarnia, zaasekurowane na rs. 1,530; w owczarni spaliło się 707 sztuk owiec poprawnej rasy. Strata wynosi w ogóle rs. 12,000.

Mińsk. W dniu 21 października (9 listopada), w m. Kałuszynie, skutkiem nieostrożności wynikł pożar, lecz wkrótce ugaszony został.

Radom. W dniu 3 (15) października, niedaleko m. Szydłowca, znaleziono w lesie zwłoki Tymoteja Morowa, dobosza z pułku połockiego piechoty N. 28, który rozmyślnie się powiesił.—W d. 20 października (8 listopada), niedaleko Palczyc-Dolnych, znaleziono w krzakach ciało starozakonnej Sary Altfergowej, z Nowej-wsi pochodzącej. W wykonaniu zbrodni tej pada mocne podejrzenie na włościanina Ignacego Sornaka, który przyaresztowany, właściwemu sądowi odesłany został.

Lublin. W dniu 27 października (9 listopada), Tomasz Serafin, popisowy, wypadkiem złamał nogę i z tego powodu nie mógł przybyć do losowania.— W dniu 20 października (1 listopada) we wsi Osinach, włościanin Wiśniewski wraz z żoną swoją wydaliwszy się do wsi sąsiedniej, pozostawili w domu ojca swego wraz z dwojgiem nieletnich dzieci. Gdy ojciec wyszedł na ulicę, na jednym z dzieci siedzących przy kominie zapaliła się koszula. Z przelęknienia dziecko wybiegło na ulicę i upadłszy na słomę w bliskości stodoły leżącą, takową zapaliło, skutkiem czego spaliła się stodoła; dziecko zaś na drugi dzień umarło.—Na folwarku Niedźwiady, z niewiadomej przyczyny spaliła się stodoła, napełniona rozmaitem zbożem. Straty ztąd wynikłe wynoszą rs. 25,000.

Biała. W dniu 28 października (9 listopada), we wsi Witulinie, z niewiadomej przyczyny spaliły się trzy stodoły oszacowane na rs. 2,500.—W dniu 2 (14) listopada, znaleziono na drodze niedaleko m. Biały zwłoki b. urzędnika Franciszka Skrzypkowskiego, który skutkiem apopleksji życie zakończył.

Krasnystaw. W dniu 3 (15) listopada, we wsi Strachosławiu, skutkiem mocnego poparzenia się, zmarło czteroletnie dziecko, córka włościanina Szafrańskiego.

Lipno. W dniu 25 października (6 listopada), we wsi Nowej-wsi, skutkiem pęknięcia cylindra w gorzelni, troje ludzi utraciło życie.

Lwów, 22 listopada.

List otwarty Gołuchowskiego. —Posłowie włościanie.— Zwrot w opinji *Hasła*.—Projekt zlania się z Narodówką.— Nowe wydawnictwa.

Hrabia Agenor Gołuchowski ogłosił list otwarty do licznych swoich wyborców na wsi i w naszem mieście, w którym zgrabnie, luboć w stylu zawiłym, przycina p. Schmerlingowi i centrałom i przyjmuje mandat poselski miasta Lwowa.

Posłowie gmin wiejskich z zachodniej i wschodniej części kraju już się do Lwowa zjechali. Ostatnich umieszczono w seminarjum ruskiem, co podało nową sposobność *Narodówce* do podejrzywań tak zwanych świętojurców. Ponieważ zasadą waszą prawda i bezstronność, przytaczam wam odpowiedź jednego z koryfeuszów rusczyzny na moje zapytanie: Dla czego tak skwapliwie opiekują się posłami włościanami, gdy najmniejszej nie ulega wątpliwości, że oni zawsze na wszelki wypadek z nim głosować będę? Oto co mi odpowiedział. Nam chodzi o zachowanie decorum i dla tego bierzemy posłów włościańskich w opiekę, którzy bez niej, dla znanej oszczędności, walaliby się po stajniach domów zajezdnych, na uciechę szlachty demokratycznej, która przy lada sposobności nieomieszkałaby bryzgać tem w oczy.....

Do tej odpowiedzi nic dodać nie potrzebuję.

Najnowszy akt łaski cesarskiej usposobił nasze dziennikarstwo, a mianowicie *Hasło* jak najlepiej. W uniesieniu lojalności, zamieszcza ono artykuł powtórzony dosłownie przez urzędową *Gazetę lwowską*, z którego podnoszę co ciekawsze ustępy, już to na wieczną rzeczy pamiątkę, już dla wiadomości pp. Mierosławskich, Langiewiczów, Bosaków, którzy najprędzej, choć ukradkiem *Dziennik Warszawski* czytują:

„Akt łaski cesarskiej,“ są słowa *Hasła*, „wzmocnił węzły nasze z tronem.. Szczerze pragniemy rozwijać się na drodze legalnej. Cokolwiekbądź zajdzie, nic naszej wierności poddańczej nadwerężyć nie zdoła.“

„Od czasu ostatniego powstania w Polsce,“ mówi *Hasło* „nastąpił stanowczy zwrot w opinji publicznej.. Przy tej uroczystej sposobności jeszcze raz oświadczamy, że kraj na *zawsze* zrywa z rewolucją. Akt łaski uprościł czynności sejmowe... Sejm wykluczy z obrad swoich wysoką politykę, a zajmie się tem, co w obecnych okolicznościach uczynić się da i uczynić można...“

Po przytoczeniu tych kilku co celniejszych ustępów artykułu, nie mogę jak tylko zawołać:

„Brawo *Hasło!*“ luboć zamieszczenie w tym samym numerze kurantów (M.) korespondenta z kongresówki, nie koniecznie licuje z tym objawem lojalności. Mam nadzieję, że *Hasło* przyjdzie i pod tym względem do rozumu.. Złośliwi, a gdzież ich nie ma, nazywają ten przejaw uniesienia *Hasła* zbytkiem lojalności. Nie chcą, czy nie mogą sobie wytłumaczyć tego nagłego *Hasła* przeskoku w sfery wyobrażeń, którym dotąd nie hołdowało...

Życzyć należy, by ten najnowszy zwrot *Hasła* umniejszył ciężaru jego założycielom, którzy dla braku abonentów traktowali *już* po za plecami p. Powidaja, redaktora *faktycznego*, z p. Dobrzańskim głównym *Narodówki* współpracownikiem—o zlanie się *Hasła* z *Gazetą Narodową*. A chociaż dzisiejszy numer *Hasła* temu przeczy, mogę tak was, jak p. Powidaja zapewnić, że wiadomość ta jest niestety prawdziwą....

Niebawem mają powstać u nas nowe organa opinji. Starozakonni zamierzyli wydawać w języku polskim dziennik, któryby popierał ich interesa.

Po redaktora, głównie dla języka, mieli się udać do Warszawy; mianowicie p. Neumanna redaktora „Jutrzenki“ — [1]) Witam to przedsiębiorstwo literackie pod warunkiem, że dziennik zamierzony będzie wychodził w języku polskim i dążył do pojednania żywiołów krajowych na zasadach słuszności,—serdecznem: szczęść Boże!

Spodziewać się należy, że i p. Czarnecki po wyjściu z więzienia, zacznie się znów krzątać około urzeczywistnienia zamiaru, z którym się już kilka lat nosi, zamiaru wydawania dziennika pod nazwą „Duch czasu.“

Kilku z ułaskawionych, jak Siemieński, Piasecki, Torczewski, są rodem z kongresówki. ♂

[1]) Neufeld.

Lwów 23 listopada.

Otwarcie sejmu.

Dziś po odprawieniu nabożeństw uroczystych w katedrze i w cerkwi miejskiej parochialnej, został otwarty sejm krajowy.

Zagaił go marszałek k. Sapiecha Leon nadmieniając „że stoimy w przededniu ważnych przeobrażeń.. Cesarz powołał manifestem ludy do współdziałania około podjętej pracy oparcia państwa na *tradycjach historycznych.*“

„Trzykrotne Niech żyje cesarz“ zamknęło przemowę księcia marszałka.

Namiestnik jenerał Paumgartten przeczytał rozkaz cesarski z dnia 7 b. m. i złożył u laski marszałkowskiej dyplom wyborów sejmowych.

Po tych ceremonjach uznała większość sejmow a za rzecz stosowną, uchwalić *bezzwłocznie* adres wiernopoddańczy i dokazała swego, mimo przedstawień L. Borkowskiego, że tego rodzaju akta nie powinny być wypływem uczucia, lecz głębokiej rozwagi— ja ko akta politycznego znaczenia i doniosłości— że pro ponowany adres w zasadzie większością 66 głosów przeciw 45 uchwalony został.

Natychmiastowe ułożenie proponowanego i uchwalonego adresu, poruczono ks. bisk. metropolicie Litwinowiczowi. ♂

Monachjum, 20 Listopada.

Emigranci polscy.

Między emigracją bawiącą tu w Monachjum, dotychczas było bardzo spokojnie, lecz teraz, w skutek napływu tejże z rozmaitych stron, zaczynają się dziać i w Monachjum okropne rzeczy; i tak:

Były pułkownik Rudzki, znalazłszy jednego zdatnego artystę Mackiewicza (także emigranta i brata w Chrystusie, bo jest zajadłym towjańczykiem), wyszkował razem z nim obraz, który przedstawia walecznego pułkownika, po bitwie w lasach Sowińskich; i teraz przechodniów o kupno tego obrazu napastują, mówiąc, że to jest fundusz na biedną emigrację. Najlepiej w tym obrazie wygląda adjutant Wojda, który stoi z większym uszanowaniem przed pułkownikiem, niż niegdyś stawał przed każdym mieszczaninem w Lublinie, gdy mu ten płacił 6 gr. za ogolenie brody. Tu odgrywa on rolę doktora, a nawet, jak mówi, aby zostać kiedyś profesorem, zapisał się do akademji medycznej, chcąc sobie zapomniane rzeczy przypomnieć; lecz cóż on sobie będzie przypominał, kiedy nigdy nic więcej nie umiał prócz golenia brody i ostrzenia brzytew; gdyby się wziął do pracy, i tak jak dawniej brody golił, mógłby zarobić na kawałek chleba, i nie być ciężarem swemu pułkownikowi, który natenczas mógłby krwawo zapracowany grosz w powstaniu, wielu innym niemcom na procenta pożyczać, a w razie niedotrzymania terminu, mógłby znów wytaczać im procesa i wsadzać do kozy, jak to już niejednemu zrobił.

Wielu emigrantów niechcąc się zająć pracą, tylko każdodziennie pożyczając od kogo na obiad, gra regularnie po kilka godzin dziennie u Thatelmajera w bilard, posilając się kufelkami piwa, a gdy się sztukają kufelkami, mówią między sobą: „Co się mamy martwić; Bozia ma więcej jak rozdała“ (to ich przysłowie); głównemi graczami są: D., K., dwóch braci G., S., B. i wielu innych którzy się tylko przyglądają.

Emigrant p. P. ze swym towarzyszem p. S., najgorsze brudy wyrabiają — bo włóczą się po wszystkich knajpach i koncertach ze swemi metresami. Gdyby to robił sam p. P., może możnaby mu prędzej darować, jako zniechęconemu do swej żony; — ale p. S., który był burmistrzem w Kołbieli, chociaż wprawdzie przed zemknięciem za granicę, miał wielki urząd, bo pełnił obowiązki naczelnika żandarmów, pomimo dobrej gaży jaką ciągle pobierali, i nawet dobrego zdzierania żydów w Kołbieli, nie mógłby tyle wydawać co p. Piotrowski, będący obywatelem ziemskim;— ale właśnie dowiedziałem się, że zapracował krwawo grosz w ostatniem powstaniu, tak samo jak pułkownik Rudzki.

Reszta zaś bawiącej tu emigracji pracuje uczciwie; za przykład mogą posłużyć w tym względzie Abramowicz i Zejzynger, którzy po 12 godzin dziennie pracują.

Miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek. Przybyły tu niedawno emigrant z Turcji Żurawski, nie mogąc otrzymać innego zajęcia, dostał do ujeżdżania koni w

jednem miejscu, lecz nie mając sił po chorobie (bo podobno długo chorował w Turcji), czy też nie umiejąc jeździć konno, został okropnie potłuczonym przez konie, i ma mieć rękę złamaną.

Zechce szanowna Redakcja niniejszą korespondencję zamieścić w szpaltach swego pisma, a to może tu posłuży za naukę schodzącej z prawej drogi emigracji i pomoże jej do upamiętania się. *N.*

Zurich 18 listopada 1865 r.

Doniesienie obywatela K. z Galicji o emisarjuszach.— Rozporządzenie hrabiego opiekuna inwalidów.—Akcje stowarzyszenia Kościuszki.—*Okólniki* Gillera.—Upadek szkół wojskowych założonych przez Gillera. — Odpowiedź dana towarzystwu nakowemu w przedmiocie umorzenia opłaty szkolnej. — Podstęp majora wojsk narodowych Bednarskiego i oddanie go pod sąd. — Organizacja tow. demokratycznego. — Redaktor *Dziennika Poznańskiego.*—Otwarcie dwóch czytelni.

K. właściciel dóbr Z. w Galicji, były członek organizacji, kilkakrotnie nagradzany przez rząd austrjacki więzieniem za zbyteczną gorliwość w sprawie narodowej, dziś jeden z najgorliwszych członków honorowych stowarzyszenia kościuszkowskiego, uwiadomił hrabiego Platera, że wysyłani przez niego emisarjusze dla zbierania składek, prowadzą życie rozpustne i zbytkowne, przez co budzą nieufność pomiędzy obywatelami i szkodzą sprawie narodowej. Radzi więc szanowny honorowy członek, wybierać do podobnych misij ludzi moralniejszych i uczciwszych. Gorliwy o dobro sprawy narodowej obywatel K. czyni zarazem uwagę, czyby nie było lepiej zmienić dotychczasowy system zbierania składek bez żadnej kontroli a zaprowadzić w to miejsce księgę sznurową i kwity jak to było w czasie powstania praktykowanem. W końcu swego listu szanowny członek nadmienia, że byłoby najstosowniej i najbezpieczniej, gdyby zbieraniem składek zajęli się miejscowi obywatele, znani z poświęcenia i patrjotyzmu — i że on sam nawet, jakkolwiek ma na siebie zwrócone opiekuńcze oko miejscowej policji, gotów jest w tym razie poświęcić swoje usługi.

Po przeczytaniu tego listu hrabia kilka dni nie mógł przyjść do siebie, z oburzenia i gniewu.

Był prawie pewnym, że to nie przez niego lecz przez Gillera i innych przywódców wysyłani emisarjusze, nadużywając jego imienia, dopuszczają się podobnych czynów.

Dla położenia tamy podobnym nadużyciom, hrabia uwiadomił przedewszystkiem okólnikiem z d. 11 b. b. m. wszystkich członków honorowych w Galicji i ks. poznańskiem, że wysyłani przez niego w celach politycznych emisarjusze, zaopatrzeni są w odpowiednie dowody przez niego samego wydawane; — każdy zatem nieusprawiedliwiający się podobną kwalifikacją ma być traktowany jako zdrajca i szkodliwy sprawie narodowej;—następnie na posiedzeniu nadzwyczajnem odbytem w środę na Oślej górze uchwalono, dotychczasowy sposób zbierania składek zastąpić przez akcje. W tym celu na początku przyszłego miesiąca wysyła hrabia do Galicji i do ks. poznańskiego, sposobem próby 1,000 sztuk akcji 100 frankowych i tyleż po 50 franków czyli razem za 150,000 franków, dla rozprzedania ich przez upoważnionych do tego członków honorowych towarzystwa Kościuszki, pomiędzy tamtejszymi obywatelami. Emisarjusze tam tylko zajmą się sprzedażą akcij, gdzie członkowie honorowi z obawy kompromitacji przed rządem uskutecznić tego nie będą mogli.

Po zawieszeniu *Ojczyzny*, Gillera opanowała mania pisania okólników. Od tego czasu wyszło ich 9 na widok publiczny a 10-ty znajduje się pod prasą.

Osmy z kolei okólnik poświęcony jest wyłącznie Ludwikowi W. jednemu z podejrzanych o korespondowanie do *Dziennika Warszawskiego*. W. nie tylko, że się nie usprawiedliwił z czynionych mu zarzutów przed sądem, ale nadto korzystając z udzielonej mu amnestji, wrócił do kraju nie zapytawszy się nawet o pozwolenie Gillera. Tego już było za nadto! Giller za podobną zbrodnię uznał W. jako człowieka pozbawionego czci i wiary i wykluczył go na wieczne czasy ze stowarzyszeń kasy oszczędności i wzajemnej pomocy (zaszczytu tego unikał W. zawsze jak ognia).

Następnym okólnikiem wzywa Giller uciekinierów oddających się próżniactwu, pijaństwu i włóczęgostwu, do porządku. Szczególniej na włóczęgostwo Giller pioruanuje—skutkiem tego bowiem dwie szkoły wojskowe zostały zwinięte. W Lucernie z 7-u uciekinierów stanowiących szkołę wojskową pozostał tylko sam instruktor Werpachowski, reszta wyniosła się nie wiadomo dokąd. W Neuchâtel z 11-tu zostało zaledwie 3-ch. W Zürichu z tego powodu szkole wojskowej grozi także upadek.

Towarzystwo naukowe na uczynione podanie do tutejszego rządu o umorzenie opłaty wpisu szkolnego, otrzymało odpowiedź odmówną. Z uwagi przecież, że polacy uskarżają się na trudności w otrzymaniu z kraju funduszów, przeznaczono im cztero-miesięczny przeciąg czasu do zaspokojenia przypadającej za wpis należytości.

Członek towarzystwa bratniej pomocy, naukowego, *taksator fantów* dawanych w zastaw, okaziciel obrazów, sędzia Bednarski, major wojsk narodowych, za odebranie z poczty podstępem przesyłki z pieniędzmi (franków 600) nadesłanej dla podpułkownika Turskiego, oddany został przez jenerał-uciekiniera Taczanowskiego pod sąd. Posiedzenie sądu odbędzie się publicznie dnia 23 b. m. w szynku zum Adler.

Towarzystwo demokratyczne w skutek otrzymanej od jenerał-blagisimusa Mierosławskiego instrukcji, organizuje się w *dziesiątki.*

Redaktor *Dziennika Poznańskiego*, za przyjmowanie do druku korespondencij Gillera, został mianowany członkiem towarzystwa kasy oszczędności i wzajemnej pomocy.

Dnia 1 grudnia zostaną otwarte na raz dwie czytelnie—jedną otwiera towarzystwo kasy oszczędności pod zarządem Radomińskiego w café Safran — drugą zaś (dawną) towarzystwo bratnie i naukowe w szynku zur Häselei (o czem już donosiłem). Q.

Paryż, 21 listopada.

Utopje emigrantów.—Sprzeczności piśmiennictwa z ich czynnościami.—Kilka uwag o wydawnictwie z 1865 roku.—Nawet mundur żołnierski! — Wł. Zamojski i Kotkowski w sprawie krajowych pieniędzy.

Młoda emigracja idąc w ślad za starą, suszy sobie głowy, nad stworzeniem dla siebie abstrakcyjnej ojczyzny, którąby po świecie, mogła przedstawiać Polskę tak moralnie, jak i materjalnie. Ztąd zjednoczenia, towarzystwa, braterstwa, ogóły, sekcje, komitety, centrały i t. d., ztąd dzienniki, odezwy, broszury, książki, ryciny, fotografje, papierosy kosynierskie, fajki powstańcze i inne objawy narodowego ducha.

Roboty te wszystkie, są mniej więcej szczęśliwem naśladownictwem dawnych emigrantów, z tą różnicą wszakże, że młodzi niemają ani posłów, ani króla Adama, ani jenerałów, ani zdolności jakiegokolwiek bądź rodzaju, nawet awanturniczych, jakiemi obdarzeni byli Gurowscy, Chojeccy, Towiańscy i inni, których kronika, żyje przynajmniej w pamięci zwiędłych już dziś piękności.

Dodać do tego należy i to, że dzisiejsza emigracja, nie wie na czem się oprzeć: dawni rachowali na dyplomację, na rządy, na interes dynastyczny, na jezuitów, demokrację i t. d., wówczas kiedy nowi, nic nie widzą przed sobą, nawet tego ludu, na który tak długo starsi ich liczyli, a który w ostatnich wypadkach, pokazał za kim prawo do przyszłości: za tym co go zrobił obywatelem.

W obec takiego stanu rzeczy, wszystkie usiłowania emigracyjne spełznąć muszą na niczem. Ludzie bowiem z powstania, gdyby nawet mieli cel i podstawę pozytywną, to jeszcze by nic niepotrafili zrobić, a to dla tego, że pomijając już jedność dążeń, brak im jest absolutnie wszelkiej zdolności, wszelkiej wiary i mocy ducha, a przedewszystkiem powagi, jaką powinni mieć ci, co pretendują do wielkich rzeczy.

Tak pisząc, nietylko nieprzesadzamy, lecz owszem jak możem tak łagodzimy smutną i potępiającą dla emigracji, a tak użyteczną dla Polski prawdę. Dosyć tu rzucić okiem, nie już na czyny, lecz na piśmiennictwo uciekienierskie z bieżącego roku, by się o niej przekonać. Dzieł niebrak; trudno by nawet było wyliczyć tytuły wydanych w Bendlikonie, Lipsku, Poznaniu, Bruksełli i t. d., lecz jaka w nich nędza myśli, jaki brak nowych spostrzeżeń, nowego horyzontu, chociażby za mgłą fantastyczną!

Rzut oka na kredyt! (kwestja na czasie), *Czy kolonje polskie zakładać można i gdzie godzi się i należy, a gdzie ich zakładać nie należy?* (broszura ta przypomina nam frymarki Czartoryskich z don Pedro i don Miguelem w Portugalji, z Ali-paszą w Egipcie, z Ludwikiem Filipem w Algerji, z kozakami sułtańskiemi w Turcji i t. d., dla tego kiedyś pomówiemy o niej obszernie). *Do wszystkich polaków*, *Emigracja polska od 1831 do 1862 roku*, *Myśli o naszych działaniach w kraju i zagranicą* i cały szereg innych książek, książeczek i poszytów, których wyliczenie tytułów, znudziłoby czytelnika—są pisane, tak nudnie, tak blado, iż niewyłączając nawet i Bolesławity, w którego *My i oni*, przynajmniej z nienawiścią niespotykamy się trzeba mieć naszą cierpliwość by je czytać.

Pisma te jednak, mają pewną zaletę, pod tym względem, że odsłaniając nam do naga wnętrze duszy emigrantów, pokazują nam ich okropną sprzeczność z samymi z sobą. Działajmy, wołają oni, organizujmy się, budujmy przyszłość Polski; a pisma ich odpowiadają, na czem się oprzeć? na kogo liczyć? kraj ukształcony, odczarowany, wstydzi się dziś, że dał się nam uwieść i zsolidaryzować chwilowo z naszym fanatyzmem. O ludzie ani marzyć. Europa tęskni za pokojem. Co począć?

Nie od dziś brak naszym spiskowcom środków silnych i wielkich chorągwi, nigdy jednak, słabość ich nie była tak wielka jak w obecnej chwili. Hałas więc ich dzisiejszy i zabiegi, można uważać za tytaniczną robotę góry w połogu—mysz rodzącej. Kraj może spokojnie pracować nad odzyskaniem skompromitowanej przez swych zbawicieli pomyślności moralnej i materjalnej, gdyż organizacje uciekinierskie, nie dojdą już nigdy do podobnych konkluzji, jakie w 1846 i w 1861 stara emigracja wywołała. Naczelnicy stowarzyszeń, rozkolonizują lub sprzedadzą do jakiej szalonej wyprawy mniej rozumnych stowarzyszonych, a więcej rozumni, wpraszać się będą napowrót do tego kraju, z którego ich nikt nie wyganiał, a na który tyle nieszczęść sprowadzili. Chleb bowiem wygnania jest gorzki i spadlający i wielu już dziś, tęskni nietylko *za żelaznem jarzmem*, lecz nawet za mundurem tego żołnierza, którego tak nienawidzono. Tak, chleb czarny sołdata, lepszy byłby dziś od wszelkich cudzoziemskich żołdów; onby nas przynajmniej uwolnił od urągowiska sympatycznego zachodnich episierów.

Co się więc stało, zapytacie mnie, z temi patrjotami o papierowych kołnierzykach, co to po bulwarach, kawiarniach i kulikach, uczyli francuzkie nierządnice, traktować Rosjan jak ludożerców, a zarazem rujnować ich kredyt na zachodzie? Za długi, kradzieże, fałszerstwa i inne niewinności siedzą oni po więzieniach i oto przyczyna, że mniej fanatyczni patrjoci, wolni od surowej kontroli swych uwięzionych naczelników, marzą w pokorze ducha choćby już o żołnierskiej siermiędze.

Cytując tytuły wyżej wymienionych dzieł, opuściliśmy przez miłosierdzie chrześcijańskie, nazwiska ich autorów, a to dla tego, że ci, a szczególniej anonym „*Emigracji*”, pisząc przeciwko arystokracji, mogliby stracić miejsca, jakie im taż sama arystokracja dziś ofiarowała, a które mogłaby im odjąć.

O obrocie pieniędzy nadesłanych z kraju i o tym, który je otrzymał, oraz o roli, jaką w tej sprawie odegrali jenerał Zamojski i ks. Kotkowski (krańce się stykają), do następnego listu. ?.

Paryż, 21 listopada.

Zaproszenia do Compiègne. — Wydelegowanie do Londynu ajentów towarzystwa demokratycznego.—Kilka słów o spiskowaniu. — Szkoła wieczorna dla emigrantów i czego w niej uczą.—Śmierć księcia Witolda Czartoryskiego. — Jego awantura w Neapolu w r. 1855.

Odkąd dwór bawi w Compiègne, chełpliwość paryzka ma pole do popisywania się: w tej chwili każdy utrzymuje, że został zaproszony do Compiègne. Dają się słyszeć nieustannie wyrazy: Jadę do Compiègne, wracam z Compiègne. Onegdaj, w foyer opery, dwa te frazesa były powtarzane na rozmaite głosy. Prawda w tem, że dziewięćdziesięciu dziewięciu na stu tych niby zaproszonych, udaje się drogą żelazną północną, staje w Compiègne w hotelu de la Cloche, zbija bruki podczas 48 godzin, rozmawia z lokajami dworskiemi, i po powrocie do Paryża, głosi na wszystkie strony: „Wracam z Compiègne!“ i gdy robią im uwagę, że zaproszeni pierwszej serji nie wrócili jeszcze, podają za powód jakie pilne interesa, zgon krewnych lub jaki inny wypadek, który zniewolił ich do przyspieszenia powrotu.

Nikt z polaków nie figuruje na liście zaproszonych; boleśnie mi przeto, że muszę zaprzeczyć twierdzeniu emigracji, jakoby książę Adam Sapieha znajdował się w liczbie zaproszonych.

Korzystając z mgły która nas otacza i która nie pozwala widzieć na dwa kroki przed sobą, towarzystwo demokratyczne wydelegowało do Londynu dwóch swych ajentów dla zreorganizowania towarzystwa noszącego nazwę „Ogniska rewolucyjnego,“ a przynajmniej dla uzyskania nad niem zwierzchnictwa. Jeżeli towarzystwo demokratyczne liczyło na mgłę dla uskutecznienia swej tajemniczej misji, to zapomniało zapewne, że nie może polegać na dyskrecji swych dygnitarzy. P... opowiedział o tem pod sekretem S..., który zrobił z milę drogi dla zakomunikowania tej wiadomości K., z prośbą ażeby nie mówił o tem nikomu. K. zwierzył się z tem w sekrecie dziewięćdziesięciu dziewięciu swym przyjaciołom, i łatwo zrozumieć, dla czego korespondent „Dziennika“ dowiedział się o tem nie wychodząc wcale z domu.

Towarzystwo demokratyczne szuka sposobności do wywołania nowego sprzysiężenia; niechże więc zajrzy do Machiawela, przetłómaczonego i skomentowanego przez siedmiu mędrców bendlikońskich. Oto co czytamy tam w rozdziale XIX: „doświadczenie uczy nas, „że z wielkiej liczby sprzysiężeń, rzadko które udaje „się, spiskujący bowiem nie może działać sam jeden „i musi wziąść do pomocy ludzi widocznie niezado-„wolnionych; jak skoro przeto spiskujący zwierzy się „ze swą myślą jakiemu malkontentowi, daje mu tem „samem powód do radości, albowiem sprzedając se-„kret, może spodziewać się osiągnąć wielkie korzyści; „widząc przeto z jednej strony zysk, z drugiej zaś „strony wątpliwe powodzenie i niebezpieczeństwa,

„musi on być chyba rzadkim przyjacielem spiskują„cego lub zawziętym nieprzyjacielem rządu, ażeby „zachował sekret." Czyż nie prawda, panie S..., że Machiawel dobrze zrozumiał sytuację?

Stowarzyszenie duchowieństwa na emigracji otworzyło szkołę wieczorną dla emigrantów. Nie wyobrażajcie sobie, ażeby wynajęto obszerny lokal i umieszczono w nim ławki i czarne tablice, jak to zwykle miewa miejsce. Ta nowa szkoła mieści się w pokoju mającym 8 metrów kwadratowych; nie ma w nim ani krzeseł, ani ławek, a stoi tylko fotel dla profesora.

Uczniowie stoją lub siedzą na sposób używany przez krawców i turków, lub też przechadzają się jak peripatetetycy; palą oni fajkę, papierosy lub cygara, i wśród tego dymu tabacznego wykładane są fizyka, astronomja, chemja, wymowa i metafizyka. R..., który niezdołał zaprowadzić równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami byłego rządu czyhającego na cudzą własność, wykłada ekonomję polityczną; ksiądz Ż... jest profesorem metafizyki i nauki powstańczej; mały A... ma wykładać historję i uczyć będzie sposobu wykrywania ludzi nieprzychylnych rewolucji. Posiada on doświadczenie, gdyż z jego to łaski K...., znakomity autor, uchodzi za złoczyńcę.

Zbytecznem byłoby nadmieniać, że wykład w tej szkole jest w języku polskim, tak iż młody człowiek, który wyjdzie z tego zaimprowizowanego uniwersytetu ze stopniem doktora, nie będzie posiadać języka francuzkiego; ponieważ zaś młodzi uczniowie mają po lat 25 do 36, przeto jeżeli zaniedbają zbyt naukę języka tego kraju, w którym mieszkają, nie wiem zaprawdę jak dadzą sobie radę.

Wolałbym żeby uczono tych młodych ludzi rzemiosła szewckiego zamiast systemu Kopernika, stolarstwa zamiast fizyki, tarcia farb zamiast chemji i jej nudnej teorji równoważników i t. p. Nie ulega wątpliwości, że podobne nauczanie przyniosłoby im większy pożytek.

Książe Witold Czartoryski zmarł w Algierze. Był to człowiek słabego charakteru, lecz uczciwy; przyjął on od rządu mistyfikującego urząd dla tego jedynie, ażeby nie pomawiano go o obojętność dla bieżących wypadków. Miał on zawsze jak największy wstręt do polityki, jakkolwiek dopomagał ile możności emigrantom zostającym w nędzy. Lubiąc wesołe życie, nudził się on w najwyższym stopniu jak skoro musiał brać udział w jakiej manifestacji politycznej. W r. 1835 znajdował się on w Neapolu w służbie u króla; obchodzono się z nim jako z księciem i pretendentem do tronu polskiego (*sic*). Pewnego dnia książę ten, wypiwszy więcej szampana niż zwykle, odezwał się: „Odstąpię swoje pretensje do korony pol„skiej temu, który mi da kieliszek wódki!" Książe Władysław dał mu kieliszek tego płynu i w ten sposób uzyskał, jak powiadają, prawa pierworodztwa.

A. M.

Neapol, 16 listopada.

Wiktor Emanuel w Neapolu i cholera — Knowania stronnictwa czarnego.— Truciciele.

Niespodziane przybycie króla, zapowiedziane w czwartek w prześlicznej proklamacji prefekta, wywołało uczucie zadziwienia i radości, które zapewnie nie będzie nigdy zapomniane w tem mieście. Widziałem wielu ludzi wcale nie odznaczających się zbyteczną czułością, roniących łzy wdzięczności, tak te odwiedziny rozczuliły serca neapolitańczyków, w smutnym stanie w jakim się znajdowali. Dla tego też w noc deszczową, kiedy szluzy nieba zdawały się być otwarte, niezliczone tłumy tłoczyły się na dworzec kolei żelaznej, niezważając na burzę, aby tylko dowieść królowi *galantuomo*, że zrozumiano dobrze jego czyn poświęcenia. Podczas krótkiego pobytu Wiktora Emanuela, epidemja, jak się zdawało traciła na sile, tak że spodziewano się iż przy nagłej zmianie, miasto pozbędzie się tej strasznej plagi. Próżna nadzieja. Od dwóch dni buletyn śmiertelności wskazuje dwieście pięćdziesiąt do trzystu ofiar dziennie, pomimo że zawitała pogoda i że temperatura zniżyła się o sześć do siedmiu stopni. Wszelako lud prosty nie rozczarowywa się co do dotykającego nas nieszczęścia. Niczem nie można mu wyperswadować, iż należy udawać się do lekarza, kiedy są pierwsze oznaki cholery; zapala gromnice, kropi chorych święconą wodą, ale nie ośmiela się brać lekarstwa jakie przepisuje nauka, z obawy aby go nie otruto. Jeżeli władza bywa ostrzegana, to tylko przez sąsiadów obawiających się zarazy, inaczej prawdopodobnie w zupełnej byłaby niewiadomości o panującej w mieście epidemji.

Codzień prawie mamy małe demonstracje klerykalne i niedawno ośmielono się w różnych dzielnicach odsłonić obrazy świętych na ulicach, które przed rokiem, dla zapobieżenia pewnym niedogodnościom, policja kazała zakryć. Naturalnie, ta ostatnia przywróciła wszystko do dawnego porządku, lecz nie obyło się przytem bez aresztowań; a czyja w tem wina? Zawsze w takich przelotnych zawichrzeniach należy upatrywać podziemną ręką burbońsko-klerykalnego stronnictwa; lecz nie prowadzą te rozruchy do niczego, ponieważ ilekroć pospólstwo zaczęło hałasować, pięciu lub sześciu gwardzistów narodowych było dosyć do przywrócenia porządku. Ztąd można zrozumieć, czy to jest rzecz poważna. Zatem trzeba przyznać, że jesteśmy daleko od tych czasów, kiedy klerykalni wyzyskując przesądy i chciwość klas niższych, wpajali te niebezpieczne zasady, które spowodowały. pomiędzy innemi, ową straszną reakcję w 1799 r. w Neapolu.

Dwa fakta które zdarzyły się w ostatnich czasach świadczą do jakiego stopnia dochodzą przesądy naszego ludu.

Oficer od bersaglierów wracając do domu przez jedną z uliczek starego Neapolu, nagle został otoczony przez tłum *lazzaronów*, którzy chcieli go ująć, w przekonaniu że jest trucicielem. Młodzieniec nie tracąc przytomności, zażądał zaraz aby mu wskazano dowody jego zbrodni. Natenczas najzuchwalszy z tłumu wskazał mu jako przekonywający dowód, scieszkę białego piasku, która się utworzyła wzdłuż jego przejścia. Był to cukier kupiony przez oficera, który przez nieuwagę wypadał mu z kieszeni. Lecz ponieważ nikt nie chciał mu wierzyć, musiał połknąć na miejscu porządną jego porcję i natenczas dopiero przekonano się o popełnionej omyłce.

Podobna historja zdarzyła się na w. Ischia, pani Ludwice Collet, autorce kilku szacownych dzieł, z których jedno pod tytułem: *Włochy włochów*, zjednało sobie słuszny rozgłos w Europie; klerykalni żeby się na niej pomścić za jej przychylność do sprawy narodowej, rozpuścili pomiędzy nieszczęśliwemi mieszkańcami wyspy, że pani Collet jest sławną trucicielką. Rozjątrzony lud zebrał się pod jej oknami, i potrzeba było aż wmięszania się wojska z Puzzuoli, dla uspokojenia rozruchów. Miejscowa gwardja narodowa została rozwiązaną za to iż nie pospieszyła w właściwym czasie na miejsce, dla poskromienia zawichrzenia.

G. P.

* Przyjechali do Warszawy: minister sekretarz stanu królestwa Polskiego *Płatonów*, z Petersburga; jenerał-lejtnant ks. *Massalski*, z Nowogeorgiewska; sekretarz ambasady pruskiej przy dworze Cesarsko-Rosyjskim w Petersburgu hr. *Blücher*, z Berlina; szambelan dworu J. C. M. rzeczywisty radca stanu *Chodyński*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Woronow*, z Zakroczymia; dymisjonowany jenerał-major *Sicomenów*, z Petersburga; dymisjonowany jenerał-major *Małachowski*, z Brześcia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 25 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Albin Jabłkowski w Carskich Kołodcach, Aleksandra Arbuzowa w Petersburgu, A. de Kotzebne w Jamburgu Petersburgskiej gubernji;—w dniu 26 Listopada, Michalina Orłowska w Chorostkach przez Zasław gubernji Wołyńskiej, L. Frydmann bez oznaczenia miejsca, Boruch Lejb Szatz w Brześciu-Litewskim, Abram Prechner w Brześciu-Litewskim, Lebiegiewcow dla Dmitrowej Ramiejka w Kownie, Abram Emdin w Brześciu-Litewskim, Dębowska bez oznaczenia miejsca.

* W dniu 25 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 4, żeńskiej 1; *Starozakonnych* mężkiej 7, razem 12; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Jende Teofil art. mal., z Bukowską Bronisławą; Piętkowski Władysław oficjal. pryw., z Grąbczewską Eweliną; Dylewicz Aleksy czel. kraw., z Łysikowską Marjanną; zmarli *Chrześcjanie*: Karolina Nikiel lat 60 wyrobn.; Ignatowski Benedykt lat 55 sub. handl.; Antoni Pawiwski lat 38 obyw.; Daniel Płochocki lat 34 służ; Gietz Rozalja lat 24 służ.; Szylling Klementyna lat 4 i pół cór. urzędn. polic.; Kiełczewska Klementyna lat 2 cór. służ.; Józef Nowakowski lat 2; Henszel Stanisław mies. 6; Zakrzewska Marjanna mies. 1 cór. dorożk.; Mroczyński Andrzej dni 10 syn wyrobn.; Pytliński Władysław mies. 8 syn kuch.; Kosmahl Katarzyna dni 6 cór. mal.; Pietrasz bezim. cór. służ.; Piekarska bezim. cór. maj. szew.; *Starozakonni*: Fajbyszek Szaum lat 62 handl.; Czółno Szejwa lat 2; Kolmajster Mortka Hers dni 14; Baumgold bezim. dzień 1.

Kalendarz.

We wtorek, 28 listopada. — śśw. Mansweta męcz. i Rufa męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 44; zach. o godz. 3 min. 52.

We środę, 29 listopada. — św. Saturnina męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 45; zach. ogodz. 4 min. 51.

Widowiska.

Warszawa, d. 15 (27) listopada.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **I Puritani**, przez artystów włoskich; Abonament N. 8. lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, Opera **Orfeusz w piekle**. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Onegdaj*, dawano opere **Żydówka**; było osób 1100; *Wczoraj* dawano balet **Modniarki**; było osób 800.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Sztuka i Handel**. (Zacznie się o godzinie 7-ej.)— *Onegdaj* dawano **Sztuka i Handel**; było osób 650.— *Wczoraj*, dawano **Pan Geldhab; Łobzowianie**; było osób 700.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 14 (26) listopada	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	747 1	745.8
Termometr Reaum.	+2.°8	+ 6.°5
Stan nieba	pogo. mgła	na p. pog.

Największe ciepło + 8°0 R Najmniejsze ciepło + 1.2 R.
Z rana d. 15 (27) listopada + 3°6 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 15 (27) Listopada 1865 r.

	Żądano		Płacono	
MONETY.	Rs.	Kop.	Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	83	$86\frac{2}{3}$	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	-	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	12	$59\frac{1}{6}$	12	$51\frac{1}{6}$
ditto Serja II.				
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	25	110	75
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	—	—	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	75	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	78	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	80	112	65
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	65	112	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	172	80	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	67	7	65
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	10	91	80
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	105	60	105	30
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. — k $63\frac{1}{3}$
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. $25\frac{5}{6}$
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 13 (25) Listopada 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		$72\frac{1}{4}$
6ta „ „		$86\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		$66\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę		$79\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$87\frac{3}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$86\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{2}{8}$
„ Hamburg 2 „		$151\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$92\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{1}{4}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$89\frac{5}{4}$
Żyto na targu		$52\frac{1}{4}$
„ dostawę późniejszą		$51\frac{1}{4}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		107 30
„ Hamburg		80 40
„ Paryż		42 80
Pożyczka Narodowa		68 10
5% Metaliki		65 10
Akcje Banku Kredytowego		162 30
z Paryża.		
Renta 3%		68 60
Akcje Kredytu Ruchomego		875
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		88
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6751.) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości p. p. jubilerów, złotników, handlujących drogiemi kruszcami i w ogóle wszelkich osób w Warszawie lub na prowincji zamieszkałych, trudniących się jakąkolwiek czynnością około złota i srebra, a wyszczególnionych w ogłoszonym pod dniem 26 Grudnia (7 Stycznia) 1852 r. Nr. 85,717 Reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, że zapis do księgi probierskiej w probierni głównej przy Dyrekcji Mennicy Warszawskiej rozpoczyna się z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. i trwać będzie do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865|6 r.

Zgłaszający się osobiście lub na piśmie do zapisu, winni okazać posiadane przez nich konsensa i wnieść przepisaną opłatę a to pod rygorem art. 42 Najwyżej Zatwierdzonej Ustawy o Probierniach w Królestwie.

Że zaś na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1857 r. Nr. 74,750 osobom na prowincji zamieszkałym, dozwolonem jest wnieść opłatę wpisową do miejscowej Kasy Gubernjalnej lub Powiatowej (jeżeli im to będzie dogodniej) w takim więc razie winni przy zachowaniu powyższych formalności w miejsce opłaty, nadesłać Probierni przy własnem podaniu na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed upływem ruku bieżącego, kwit Kasy miejscowej z wniesionej za wpis opłaty.

Aby zaś nikt niewiadomością nietłomaczył się, Dyrekcja Mennicy uwiadamia: iż do zapisu takowego obowiązani są:

a). Stosownie do art. 6 Ustawy:

1. Fabrykańci wyrobów jubilerskich i złotniczych.

2. Fabrykanci złota i srebra ciągnionego walcowanego i malarskiego.

3. Fabrykanci kopert, instrumentów, guzików, ozdób, wszelkiego rodzaju przedmiotów, do których złoto i srebro jest używanem.

4. Fabrykanci wyrobów galwanizowanych, platerowanych, pozłacanych i posrebrzanych, niemniej szychu i innych tego rodzaju wyrobów.

b). Stosownie do art. 19 Ustawy:

5. Oczyszczający złoto i srebro lub tak zwani szajdarze.

c). Stosownie do art. 39 Ustawy:

6. Wszyscy handlujący złotem i srebrem tudzież wyrobami z tych metali jako to: Utrzymujący handle galanteryjne, i złotnicze, handlujący wyrobami ze złota i srebra ciągniętego, malarskiego, platerowanemi, z szychu zegarmistrze, optycy, handlujący guzikami, wreszcie handlujący złotem i srebrem zużytem jakichbądź kształtów.

W myśl zaś tego samego art. ustępu lit. b) „Osoby należące do klas handlujących trudniące się sprzedażą złotych lub srebrnych „sztabek i przedmiotów w różnych innych do„zwolonych kształtach, obowiązane są zacho„wywać przepisy dotyczące stemplowania „drogich kruszców, niemniej zapisywać się we „właściwej Księdze Probierskiej, tak jak zło„tnicy i fabrykanci, chociażby razem pro„wadzili handel innemi towarami.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1865 r.

p. o. Dyrektora, St. Pusch.

(N. D. 7055) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W ukończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych, padłych w 5 klasie 105 Loterji Klasycznej. Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych 600 numerów w dniu dzisiejszym.

Na Nr. 6831, wygrał rsr. 25,000

Na Nr. 3,718, wygrał rsr. 20,000.

Na Nr. 17,324, wygrał rsr. 1,000.

Na Nr. 1,984, 16,335, 16,427, 16,607, wygrały po rsr. 500, zaś

Na Nr. 5,011, 5,543, 6,770, 9,228, 10,271, 12,072, 13,775, 19,553 i 21988, wygrały po rsr. 200.

Pozostałe zaś w kole numera, przegrane, przez ich przeliczenie w dniu 15 (27) Listopada b. r poczynając od godziny 10 z rana, sprawdzone zostaną.

Następnie tabela wygranych, dla wiadomości wszystkich, w loterję klasyczną grających, przy Dzienniku Warszawskim będzie dołączona.

W końcu nadmienia się, iż ciągnienie I-ej klasy 106-ej loterji klasycznej, odbędzie się w dniach: 26 i 27 Stycznia (7 i 8 Lutego) 1866 roku.

Warszawa d. 13 (25) Listopada 1865 r.

Naczelnik Kancelarji Loeschern.

Sekretarz I. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 7049). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci, Amelji Ciołkowskiej, wierzycielki sum: 1) rsr. 3,750, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 758 zabezpieczonej pod Nr. 11 Działu IV wykazu hypotecznego. 2) rsr. 2,250 pod Nr. 1, rsr. 450, pod Nr. 3, rsr. 1,050, pod Nr. 10 i rsr. 1,500, pod Nr. 18 działu IV i ścieśnienia pod Nr. 7 Działu III wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,574 c, i 3) rsr. 1,500, pod Nr. 9 Działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 412 *D* zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku, w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 16 (28) Lutego 1866 r.

Zawadzki.

(N. D. 5098) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia Benedykta Narbutt, wierzyciela sumy rs. 49,500 na dobrach Rydzewo Czarny las Okręgu Biebrzańskiego w dziale IV pod Nr. 5 wykazu zamieszczonej, toczy się postępowanie spadkowe. Wzywa przeto interesowanych do uregulowania tego spadku pod prekluzją w d. 3 (15) Marca 1866 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta w Łomży nastąpić mającego.

Łomża d. 5 (17) Sierpnia 1865 roku.

Mikołaj Rogowski.

(N. D. 5099) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci na dniu 18 Stycznia 1847 r. Reginy z Nowińskich Lazowskiej, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Czeladzi pod Nrami: 193, 32, 251 i 256 położonych, z gruntami do nieruchomości tych należącemi, ogłasza postępowanie spadkowe, i termin do uregulowania spadku na dzień 1 (13) Lutego 1866 r. wyznacza pod skutkami prawa.

Olkusz d. 12 (24) Lipca 1865 r.

Kossowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7058) *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że z decyzji JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, odbędzie się w Warszawie dnia 1 (13) Grudnia r. b i następnych o godzinie 12 z południa, w Koszarach Mirowskich publiczna sprzedaż 60 koni, pochodzących ze stada Rządowego w Janowie i zbywających od potrzeb tegoż zakładu.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1865 r.

z up. Dyrektora Głównego,

za Dyrektora Wydziału,

p. o. Dyrektora Kancelarji, Leontiew.

Naczelnik Sekcji Blumenfeld.

(N. D. 6839). *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że na ryzyko przedsiębiercy, który przyjętych zobowiązań nie spełnił, odbędzie się w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, w biórze Zarządu fabryk w Irenie, licytacja na jednoroczną od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865|6, do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866|7 obowiązywać mającą, entrepryzę transportu żelaza (surowcu i kutego) z Ostrowca do Ireny. Licytacja odbędzie się in minus, przez składanie opieczętowanych deklaracji w terminie licytacyjnym, do godziny 12 w południe.

Praetium do licytacji ustanowione zostało po 16 ¼ kopiejek od każdego w transport wysłanego cetnara ciężaru.

Ktoby miał chęć podjęcia się tej entreprzy, zechce złożyć lub nadesłać opieczętowaną deklarację, podług wzoru poniżej zamieszczonego, bez żadnych poprawek napisaną, dołączając zarazem dowód Banku Polskiego lub Kasy fabrycznej, przekonywający o złożeniu vadjum rs. 600.

Bliższe warunki entreprzy tej dotyczące, każdego dnia w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt, w Biórach Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, i Zarządu fabryki w Irenie, przejrzane być mogą.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1865 r.

Vice Prezes.

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

Naczelnik Kancelarji, Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 1 (13) Listopada r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzy transportu żelaza (surowcu i kutego) z Ostrowca do Ireny, przez ciąg roku jednego, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865|6 do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866|7, za sumę od każdego cetnara po kopiejek (tu wypisać sumę liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, zamieszczonym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy N. N. na złożone w niej vadjum rs. 600, dołączam; vadjum to w razie nieutrzymania się przy entreprzie, sam odbiorę, lub o zwrot pocztą na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1865.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 6814). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a po ich rozpieczętowaniu natychmiast odbytą będzie dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna od sumy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie na dostawę w ciągu r. 1866 t. j. od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 186⁵/₆ do włącznie d. 19 (31) Grudnia 1866 r.

A. Dla Zarządów Cyrkułowych Policji Wykonawczej i Straży Policyjnej.

1) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 2,290 sążni od rubli srebrem pięciu.

2) Świec łojowych funtów 5,700, funt od kopiejek srebrem ośmnastu.

3) Mioteł do Czatowni sztuk 885, sztuka od kopiejek jedna i pół.

B. Dla Straży Ogniowej.

1) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 660 szczap 88 sążeń od rubli pięciu.

2) Świec łojowych funtów 8,106 funt od kopiejek ośmastu.

3) Rózg brzozowych na wichy i miotły kominiarskie fur 350, każda 30 pęków obejmująca, pęk zaś mocno związany, którego grubość w średnicy trzymać winna werszków 12, fura od rubli czterech kopiejek piędziesiąt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętych i do licytacji podanych. Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone vadium w ilości rsr. 1,890 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Warszawa, d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1865 r.

Z upoważnienia p. o. Prezydenta,

Radny, Naczelnik Wydziału Administracji, Śliżewski.

Za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 t. j. od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 186⁵/₆ do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. (wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen, procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. 1,890 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia . . . mca 1865 r.

(Podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 6815.) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu r. 1866 to jest od d. 20 Grudnia 1865 (1 Stycznia 1866 r.) do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r.

A. Dla Straży Ogniowej.

1) Oleju do oświetlania miasta Warszawy Przedmieścia Pragi, oraz latarni w zabudowaniach Straży Ogniowej znajdujących się około 70,000 funtów, z których ¾ części rzepakowego, a ¼ konopnego, funt tak rzepakowego jak konopnego od kop. sr. piętnastu.

B. Dla Straży Policyjnej.

1) Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 3,982, funt od kopiejek sr. piętnastu.

2) Knotów bawełnianych arszynów 860, arszyn od kop. sr. jedna.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętych i do licytacji podanych. Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 1,100 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym, każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 186⁵/₆ r. do włącznie dnia 19 (31 Grudnia) 1865 roku (wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadium w ilości rsr. 1,100 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN.

Pisałem dnia NN.

(Podpisać imie i nazwisko).

Warszawa, d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1865 r.

Z upoważnienia p. o. Prezydenta,

Radny Naczelnik Wydziału Administracji, Śliżewski.

Za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

(N. D. 7040) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w biurze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji, od włącznie dnia 26 b. m. do włącznie dnia 1-Grudnia r. b. każdodziennie od godziny 9-ej z rana do 3ej z południa, przyjmowane będą deklaracje, na dostawę umundurowań dla służby Dróg Żelaznych, a mianowicie:

1. Na dostawę umundurowań letnich.

2. Na dostawę umundurowań zimowych, i

3. Czapek zwanych kepi.

Deklaracje powinny być pisane na stemplu ceny kop. 15. czysto bez żadnych poprawek i przekreśleń z wyszczególnieniem cen przedmiotów oddzielnym spisem przy ogólnych warunkach licytacyjnych wykazanych.

Do deklaracji dołączone być winny kwity na vadja w kasie Głównej Dróg Żelaznych złożone bądź w papierach publicznych bądź procentowych, które nieutrzymujący się przy dostawie odbiorą na powrót.

Utrzymujący się zaś obowiązani będą do kompletować takowe do ⅕ części wartości całorocznej dostawy.

Vadjum wymagane jest:

1. Na dostawę umundurowań letnich rs 2,500.

2. Na dostawę umundurowań zimowych rs. 330.

3. Na dostawę czapek kepi, rs. 120.

Od złożenia vadjum w powyższej ilości nikt nie może być wyłączony.

Szczegółowe warunki do powyższych przedsiębierstw w biurze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji każdodziennie od godziny 9 z rana do 3ej z południa przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 23 Listopada 1865 r.

Vittmann.

Naczelnik Kancelarji Findeisen.

(N. D. 7044) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b. w Biórze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, od godziny 9 do 12 przed południem, odbędzie się licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji, na entreprzę obarjerowania i obwałowania cmentarza grzebalnego w mieście Hrubieszowie, od sumy anszlagowej rsr. 882 kop. 96 1|2 in minus, każdy zatem chęć mający podjęcia się tej entreprzy, winien w dniu i miejscu wyżej oznaczonym stawić się i złożyć opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego, napisaną, przy dołączeniu wadjum w kwocie rs. 88 kop. 30.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 4 (16) Listopada r. b. Nr. 18,539, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dopełnić roboty około obarjerowania i obwałowania cmentarza grzebalnego w mieście Hrubieszowie, wedle planu i anszlagu, przez Rząd Gubernialny Lubelski zatwierdzonego za sumę rsr. N. wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Wadjum w kwocie rsr. 88 kop. 30, lub kwit kasy na złożenie w niej takowego dołączam, które wrazie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Hrubieszów d. 4 (16) Listopada 1865 r.

Naczelnik Trzciński.

(N. D. 6784) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

W wykonaniu Reskryptu Rządu Gubernjalnego z d. 13 (25) Października r. b. Nr 45750/9877, oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 25 Września (7 Października) r. b. Nr. 45750/9877 zatwierdzonego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Powiatu in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji po-

dług dołączającego się tu wzoru na entrepryzę zabrukowania ulicy Niecałej w mieście Marjampolu, do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rsr. 258 kop. 57½

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się, a przygotowaną deklarację lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej lub Ekonomicznej na złożone vadium rsr. 25 kop. 90.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 19 (31) Października r. b. Nr 15464 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę zabukowania ulicy Niecałej w mieście Marjampolu za sumę rsr. N wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit Kasy na złożone vadium rsr. 25 kop. 90 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N. dnia N. m-ca N. 1865 r.

podpisać imię i nazwisko.

Marjampol d. 19 (31) Października 1865 r.

w z. Gałkowski, Pom.

(N. D. 7009 *Контора Варшавскаго Александробскаго Военнаго Госпиталя.*

Объявляетъ, что аптечный паровой аппаратъ оего госпиталя отдается въ 3-хъ годичное и справное содержаніе, а потому желающіе здѣшніе фабрыканты металлическихъ издѣлій принять на себя эту обязанность, приглашаются прибыть въ сію Контору въ понедѣльникъ, т. е. 15 (27) сего Ноября въ 11 часовъ утра съ письменными о своемъ званіи видами и съ благонадежными залогами на сумму 70 руб сер.

Г. Варшава 10 Ноября 1865 года.

(*N. D. 7038*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie: 1. Anny z Ciemniewskich Kołakowskiej wdowy; 2. Jana Kołakowskiego z własnych funduszów utrzymujących się w m. Pułtusku; i 3. Maryi z Kołakowskich Ludwika Warylkiewicza Sędziego Prezydującego w Sądzie Poprawczym Warszawskim żony, czyli obojga małżonków Waryłkiewiczów w m. Warszawie zamieszkałych, przez Ludwika Sniechowskiego Patrona przy Trybunale Płockim, w mieście Płocku z urzędowania zamieszkałego, działających przeciw Marcellemu Obrębskiemu obywatelowi w mieście Warszawie w domu pod Nr. 556, przy ulicy Długiej mieszkającemu, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dniu 30 Czerwca (22 Lipca) 1861 r. w Wydziale II zapadłego, odbędzie się na jawnej Audyencji tegoż Trybunału w Pałacu Biskupim przed delegowanym Sędzią Sobierańskim, przez publiczną licytacyą, sprzedaż w drodze działów dwóch nieruchomości w mieście Pułtusku Gubernii Płockiej pod Nr. 19 w rynku i pod Nr. 243 przy ulicy Stare miasto położonych, do massy spadkowej po zmarłym Adamie Kołakowskim pozostałej, należących, których opis jest następujący:

I. a) Dom frontowy w rynku stojący Nr. 19 oznaczony, jest massiv murowany, dachówką holenderką pokryty, na parterze sklep handlowy i mieszkanie, a na piętrze same mieszkania składający; b) Oficyna z drzewa szachulcowego cztero-calowego pobudowana, parterowa o czterech pokojach i kuchni, dachówką holenderką pokryta; c) Oficyna druga z takiegoż drzewa, parterowa o czterech pokojach i kuchni, której dach gontami pokryty; d) Wychodek w krzyżulec deskami obity i deskami pokryty, o trzech sedesach; e) Chlewy z drzewa w słupy balami dwucalowemi grodzone, deskami pokryte, o 2-ch wchodach; f) Drwalnia z bali dwucalowych w słupy, wewnątrz przegroda z balików, dach w połowie dachówką. a w połowie deskami pokryty, bez pułapu; g) Stajnie i wozownie z bali dwucalowych w słupy gontami kryte, o czterech bramach i trzech drzwiach, wewnątrz dwie przegrody z bali; na połowie tego budynku jest urządzona posowa z desek na śpichlerek; h) Sklep dla kupca murowany z cegły palonej, deskami pokryty, w złym stanie będący; i) Parkan drewniany z bali dwucalowych, possessyą całą ogradzający; Nieruchomość ta opłaca podatku rocznego do Kassy Miejskiej w Pułtusku rsr. 82 kop 39½, oszacowana zaś jest przez Biegłych w ogóle na rsr. 15,975 kop. 36.

II. Nieruchomość Nr. 243, a raczej plac pusty przy ulicy Stare miasto położony, długi łokci kwadratowych 87, a szeroki łokci 40, graniczący na wschód słońca z uliczką przegradzającą plac ten od ogrodu, na zachód z posessyą Tarczewskiego, na południe z ulicą Stare miasto. a na północ z placem do Kościoła Panny Maryi należącym, tudzież ogród warzywny blisko tego placu położony; uliczką do Kościoła Panny Maryi prowadzącą, przecięty, rozległości wzdłuż łokci kwadratowych 120, a w szerz łokci 87 mający. Takowe nieruchomości są oszacowane na rsr. 360, budowli żadnej nie obejmują, podatków żadnych nie opłacają, a z dotychczasowego wydzierżawienia czynią dochodu rocznego rsr. 3 Z resztą bliższe wyjaśnienia i szczegóły. obejmuje relacya i taksa przez mianowanych Biegłych w dniu 28 Sierpnia (10 Września) 1861 r. i następnych sporządzona, wyrokiem Trybunału Płockiego daty 24 Października (5 Listopada) t. r potwierdzona, podług której szacunek ogólny powyższych dwóch nieruchomości na rsr. 16.335 kop. 36 jest ustanowiony.

Pierwsza publikacya warunków licytacyjnych za zasadę do sprzedaży tych nieruchomości ułożonych, odbyła się w dniu 29 Grudnia 1861, (10 Stycznia) 1862 r., termin zaś do drugiej takiejże publikacyi, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, na dzień 1 (13) Marca 1862 r. godzinę 3 cią z południa wyznaczony został. w którym to terminie licytacya rozpocznie się od summy rsr. 16,335 kop. 36, lub od ¾ części wartości taksą wynalezionej.

Nakoniec nadmienia się, że taksa, tudzież warunki wspomnione przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancellaryi Pisarza Trybunału Płockiego Wydziału II., lub w Kancellaryi Ludwika Śniechowskiego Patrona w Płocku, sprzedaż niniejszą popierającego.

Płock, d. 29 Grudnia 1861, (10 Stycz.) 1862 r.

Ludwik Rylski.

Po odbyciu drugiej publikacyi warunków licytacyjnych i przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w m. Pułtusku pod Nr. 19 i 243 położonej, gdy termin do stanowczej sprzedaży na dzień 11 (23) Września 1862 r wyznaczony spełzł z powodu zaszłej co do warunków licytacyjnych appellacyi, bezskutecznie; przeto po załatwieniu tychże sporów, Sędzia Delegowany rezolucyą swą pod dniem 3 (15) Kwietnia 1864 r. za Nr. 55 udzieloną, nowy termin do stanowczej sprzedaży rzeczonej nieruchomości, za poprzedniem trzeciem ogłoszeniem warunków licytacyjnych, na dzień 7 (19) Maja 1864 r. godzinę 4-tą po południu wyznaczył. Przytem nadmienia się, że Anna Kolakowska sprzedaż tę popierająca, życie zakończyła, a sukcessoram jej stali się Jan Kołakowski i Marya z Kołakowskich Ludwika Waryłkiewicza żona, w powyższym obwieszczeniu pod Nr. 2 i 3 powołani.

Płock d. 4 (16) Kwietnia 1864 r.

L. Rylski.

Po udaremnieniu powtórnego terminu do ostatecznego przysądzenia Nieruchomości w mieście Pułtusku pod Nr. 19 w Rynku i pod Nr. 243 przy ulicy. Stare miasto położonych na dzień 19 Lutego (2 Marca) r. b. rezolucyą Delegowanego Sędziego w dniu 16 (28) Listopada 1864 r. za Nr. 154, udzieloną wyznaczonego, Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu 2 (14) b. m. i r. wydanym, nowy termin do stanowczej sprzedaży powyższych Nieruchomości na dzień 8 (20) Stycznia 1866 r. godzinę 3-cią po południu wyznaczył, w którym to terminie licytacya rozpocznie się od summy jaka postopioną będzie.

Płock d. 4 (16) Listopada 1865 r.

L. Rylski

(N. D. 7037) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni w zastosowaniu się do art 682 K. P. S, iż na żądanie: 1. Alexandra Chrzanowskiego obywatela, we wsi Sokołowie Powiecie Słonimskim Gubernji Grodzieńskiej; 2. Władysława Chrzanowskiego urzędnika w Komisji Oświecenia w Wydziale Cenzury, w Warszawie pod Nr. 8 przy ulicy Nowy świat; 3. Honoraty z Chrzanowskich Wojciecha Adamskiego Aptekarza żony, w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Adamskich w Sierpcu; i 4 Pauliny Chrzanowskiej panny doletniej, z własnych funduszów utrzymującej się, w Sierpcu Okręgu Mławskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Wojciecha Adamskiego w mieście Sierpcu i u Ludwika Śniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu, w mieście Płocku zamieszkałego obrane mających, który to Obrońca prowadzeniem tego interesu zajmować się będzie, z mocy aktu w d. 9 (21) Listopada 1844 r. przed Wojciechem Janowskim Rejentem Okręgu Mławskiego zeznanego, w Poszukiwaniu sumy rs 900 z procentem po pięć od sta od dnia 12 (24) Czerwca 1850 r. i kosztami, Teofil Slaski Komornik przy Trybunale tutejszym aktem dnia 26 Lutego (10 Marca r. b zaczętym, a w dniu 1 (13) Marca t. r ukończonym, zajął na przymuszone wywłaszczenie nieruchomość miejską. w mieście Sierpcu dawniej pod Nr. 241, następnie pod Nr. 267 przy ulicy Żydowskiej, obecnie zaś pod Nr. 330, przy ulicy Dworskiej i Niecałej położoną, własnością exekwowanego dłużnika powyższej sumy Icka Szymona dwóch imion Bergier, w Sierpcu zamieszkałego będącą, która się składa: a) z domu murowanego z cegły palonej o jednym piętrze, na placu emfiteutycznym stojącego, o 2ch murowanych z cegły kominach na dach wyprowadzonych, dachówką krytego długiego łokci 31, szerokiego łokci 20, graniczącego od zachodu z ulicą Niecałą, od północy z ulicą Dworską, od wschodu z nieruchomością Borucha Głuskinos i Salomona Plaskier, od południa z nieruchomościami Izraela Rzetelnego i Ejnocha Bednarkiewicz, która i od wschodu w części przytyka: b) z fidury murowanej z cegły palonej w podwórzu stojącej, mającej objętości około łokci 10, wysokości około łokci 9 na której znajduje się monstrancja; c) dwóch chlewów i wozowni pod jednym dachem z drzewa w łątki budowanych. dranicami krytych, szerokości łokci 14, długości łokci 17; d) chlewika będącego przy poprzednim budynku, z bali wybudowanego, deskami krytego szerokości łokci 3, długości łokci 14; e) śmietnika w słupy z obladrów budowanego, długiego łokci 5, szerokiego łokci 4; f kuczki z desek, długiej łokci 6, szerokiej łokci 5; g) parkanu z bali przy ulicy Dworskiej, długiego łokci 8, w którym znajduje się brama bez wierzei z łańcuchem i skoblem; h) parkanu z bali przy ulicy Niecałej, długiego łokci 15½ w którym znajduje się brama ze skoblem żelaznym; i) parkanem z bali od strony wschodniej, długiego łokci 36; k) gruntu pod budynkami i podwórza ogólnej pszestrzeni łokci kwadratowych około 1,300 mającego. Podatki i czynsz kamelaryjny z tej nieruchomości wynoszą rocznie rs. 39 kop. 92, a nadto opłaca się Stanisławowi Turowskiemu z wsi Koziebrody Czynsz po rs. 13 kop. 84 rocznie. Akt zajęcia opisanej nieruchomości doręczonym został w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. Juljanowi Dzierżanowskiemu Burmistrzowi miasta Sierpca, oraz w dniu 18 (30) Czerwca t. r. Józefowi Siennickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego, na ręce Adolfa Koppe Podpisarza i Danielowi Sobockiemu Naczelnikowi Powiatu Mławskiego na ręce Izydora Bieńkowskiego Pomocnika Starszego. Wniesienie tego aktu do akt hypotecznych w Sądzie Pokoju Okręgu Mławskiego istniejących, nastąpiło w dniu 18 (30) Czerwca r. b, a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej pod datą dzisiejszą. Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na Audjencji Trybunału tutejszego odbyć się mającej. oznacza się na dzień 4 (16) Września 1865 r. godzinę 10-tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono dziś na tablicy w sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi exemplarz wydano Ludwikowi Sniechowskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu sprzedaż tę prowadzącemu.

Płock d. 6 (18) Lipca 1865 r.

(L. S.) Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w mieście Sierpcu, dawniej pod Nr. 241 a teraz pod Nr. 330 położonej, termin do ostatecznej sprzedaży tejże nieruchomości oznaczonym został na dzień 6 (18) Stycznia 1866 roku, godzinę dziesiątą rano, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 600, przy przygotowawczem przysądzeniu przez Ludwika Sniechowskiego, Obrońcę przy Radzie Stanu podanej, za którą nieruchomość wzmiankowaną Trybunał tutejszy temuż Ludwikowi Sniechowskiemu przygotowawczo przysądził.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi exemplarz Ludwikowi Sniechowskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu wydano.

Płock d. 3 (15) Listopada 1865 r.

Michał Betlej.

(*N. D. 7051*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie sukcesorśw i na skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, ruchomości do spadku po Aleksandrze Kłossowicz, Dyrektorze Zakładu Młyna Parowego na Solcu należace, a między temi ksiąki, garderoba, bielizna. meble i różne ruchomości, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w Warszawie, w domu pod Nr. 2,913 *a*, przy ulicy Solec w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 3 z południa i dni następnych.

Warszawa dnia 9 (21) Listopada 1865 r.

Michał Przysiecki.

(Nr. Dz. 7048) Czynię niniejszym wiadomo że w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, na Muranowie 17 (29) o godzinie 12 w południe na Starem Mieście, 18 (30) o dodzinie 11 z rana na gruncie nieruchomości Nr. 1666*b* przy ulicy Mokotowskiej, w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) o godzinie 10 z rana na Grzybowie, wszystko w Warszawie na targach publicznych, różne meble mianowicie: palisandrowe, machoniowe, jesionowe, sosnowe, olszowe, lustra. zegary, Fortepjan i t. p. a w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) t r. na targu Wolnica przy ulicy Wałowej, znaczna ilość towarów łokciowych jako to: kortów i kołder wełnianych, płótna szlązkie, chustki płócienne, w drodze exekucji Sądowej zajęte, przez publiczną licytację sprzedam.

Karwowski, Komornik.

(N. D. 7052)

Dobra Ziemskie

W gubernji Radomskiej, powiecie Stopnickim, przy trakcie głównym pocztowym Krakowsko-Lubelskim, pomiędzy Nowem miastem Korczynem a Stopnicą położone, sto włók ogólnej powierzchni obejmujące, są z wolnej ręki do sprzedania.

Dobra te opócz pięknego położenia swego mają wszelkie dogodności pod względem użytków ekonomicznych, dobre pszenne grunta w trzech folwarkach, obfite i żyzne łąki i pastwiska, 300 mórg lasu, z których ⅔ części dębiny a ⅓ sosniny i brzeziny. Nadto starożytny dom mieszkalny pałacem zwany o dwu piętrach otoczony angielskim parkiem z sadzawkami i klombami różnorodnych drzew i krzewów, dalej z obszernemi ogrodami owocowemi i warzywnemi, z wszelkiemi remanentami i inwentarzami gospodarskiemi, tak żywemi jak i martwemi. Pragnący nabycia dóbr tych zgłosić się mogą albo do Rejenta Mieszkowskiego w Kielcach, do działania upoważnionego, albo do samego właściciela w Krakowie, przy ulicy Kopernika, obok Kolei Żelaznej w domu Budowniczego Beima pod L. 33.

W sąsiedztwie powyższego majątku są również do sprzedania dobra, które poprzednio z powyższemi jedną całość stanowiły: dobra te składają się z dwóch folwarków, oraz z Zakładu wód mineralnych powszechnie znanych. Ogólnej powierzchni obejmują 53½ włók, gleba pszenna, łąk 1ej klasy, 100 mórg, lasu sosnowego i olszowego 59 mórg. Dom mieszkalny z nowo założonym ogrodem, budynki wszystkie tak w zakładzie kąpielowem jako też i folwarczne w najlepszym stanie, osad włościańskich 44.

Oprócz tego jest jeszcze posiadłość, granicząca z temiż dobrami z jednego samego w sobie folwarku składająca się, również z wolnej ręki do sprzedania. Piękny dwór murowany z ogrodem 400 mórg ornego gruntu z którego połowa jest pszenną, glebą 1ej klasy, siana zbiera się rok rocznie od 200 do przeszło 300 wozów fornalskich, osad włościańskich 20.

Pragnący nabycia ostatnich dwóch majątków, zgłosić się mogą do W. Bronisława Berzyńskiego urzędnika Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach zamieszkałego, do działania upoważnionego. (18636)

LISTY GOŃCZE.

(N. D. *6981*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Mejera Helwicza lat 45, wzrostu sredniego, twarzy okrągłej, oczu ciemnych, nosa grubego włosów ciemnych, z m. Władysławowa pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, wyrokami sądowemi na karę skazanego, śledziły, a wrazie ujęcia sądowi poprawczemu dostarczyć zechciały.

Kalwary d. 4 (16) Listop. 1865 r.

Sędzia Prezydujący

Asesor Kolegjalny de Jochne.

(*N. D. 6956*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby niewiadomego z pobytu Icka Grünberg lat 24, Starozakonnego, w początkach roku bieżącego za paszportem przy ojcu Podradczyku zamieszkałego, urodzonego w Dynaburgu z Mendla i Hiny małżonków, czytać i pisać tylko po rusku umiejącego, za pojawieniem się przyaresztowały i sądowi tutejszemu transportem odstawić raczyły.

Płock d. 4 (16) Listopada 1865 r.

Sędzia Prezydujący, Terpiłowski

OSTRZEŻENIE.

(N. D. 6412) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Augustowskie-Wydziału I w Łomży zamieszkały, wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji zapisanej za Juljanem Górskim, byłym Komornikiem przy Trybunale Cywilnym w Łomży, iżby takowe objawili, bądź przez podanie do JW. Prokuratora Królewskiego przy Trybunale tutejszym bądź przez zeznanie wniosku w księdze wieczystej dóbr ziemskich Jargonie Wity lit. D w Okręgu Łomżyńskim po upływie bowiem trzech miesięcy czasu uczynie przez illacją wniosek.

Ażeby Trybunał nakazał wykreślenie kaucji w sumie rs. 900, zapisanej za Juljanem Górskim jako Komornikiem przy Trybunale w Łomży pod Nr. 6 Działu IV wykazu Hypotecznego dóbr ziemskich Targonie Wity lit. D w Okręgu Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położonych.

Łomża d. 25 Sierp. (6 Wrześ.) 1865 r.

J. Tomaszewski.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.